



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 11 LISTOPADA 1945 R.

Nr. 145

Ordery dla robotników Żołnierz polski pragnie wracać do kraju

Wywiad z płk. M. Wągrowskim, attache wojskowym w Londynie

W Polsce przedwrześniowej kilka razy do roku spadał deszcz orderów, rozmaite srebrne i złote „krzyże zasługi”. Polonia Restituta (po polsku: Polska Odrodzona) itp. odznaczenia na piersi ludzi, których zasług najbliżsi nawet znajomi i przyjaciele nie umieli określić ani wymienić. Po prostu, każdy znakomity dygnitarz, przemysłowiec, kupiec czy obszarnik tradycyjnie musiał otrzymać jakieś honorowe odznaczenie i tym, który wysuwał ich do odznaczenia był zazwyczaj pan wojewoda lub pan starosta. Oczywiście, że tych odznaczeń nie udzielano ani za pracę, ani za zasługi dla autentycznego narodu. Była to, jedynym słowem, kliczka, która dzieliła się nie tylko zyskami, ale i zaszczytami i honorami.

W dzisiejszej Polsce jest jednak zupełnie inaczej.

Dzisiejsza Polska, reprezentowana przez robotnika, chłopca oraz inteligenta pracującego odbudowuje swoją ojczyznę przez ofiarną i sumienną pracę. To też spotykamy niemal codziennie na łamach prasy demokratycznej rzecz niezwykłą: nazwiska robotników, którzy w wysiłku pracy zdobyli pierwszeństwo, przekroczyli ustalone normy produkcji i ustanawiają nowe rekordy. To są ludzie, którzy w pełnym tego słowa znaczeniu przyczyniali się do odbudowy swojej ojczyzny, do jej dobrobytu i rozkwitu. Zasługi tych robotników są tak niewątpliwe, tak autentyczne i rzeczywiste, że żaden przedwojenny wyorderowany dygnitarz, nie mógłby im dorównać.

To też na Konferencji Miejskiej Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi uchwalono wniosek w sprawie zwrócenia się, za pośrednictwem frakcji poselskiej PPR, do Krajowej Rady Narodowej o odznaczenie wszystkich pionierów pracy oraz tych robotników, którzy swoją ofiarną i sumienną pracą przyczyniali się do szybkiej odbudowy Rzeczypospolitej. Wniosek ten został uchwalony jednogłośnie. Miejmy nadzieję, że w niedługim czasie uchwała ta będzie wprowadzona w życie przez władze państwowe. I wtedy będziemy mieli jeszcze jeden dowód, że jesteśmy krajem prawdziwie demokratycznym, gdyż jedyną legitymacją, żeby zdobyć zaszczyty i odznaczenia jest praca i tylko praca, a nie szlacheckie pochodzenie lub grubo portfel. Wkroczyliśmy już zresztą na tę drogę przez wysunięcie na stanowiska kierownicze w przemyśle i w wielu instytucjach państwowych zwykłych robotników. Robotnik-dyrektor nie jest u nas rzadkością, a będzie ich coraz więcej, tak samo, chłop lub robotnik na odpowiedzialnym stanowisku państwowym. Na tym właśnie polega istotna i prawdziwa demokracja, a nie na beztreściwych i zakłamanych frazesach.

Słuszność uchwały Konferencji Miejskiej PPR w Łodzi polega jeszcze i na tym, że właściwie na odcinku pracy istnieje rzeczywisty front. I tak, jak żołnierze na froncie, często kłopsko odziani i niedostatecznie odżywiani, pod kulami wroga walczyli o wolność swego kraju, tak dzisiaj robotnicy walczą o utrwalenie podstały gospodarczych państwa i dobrobytu narodu polskiego. Robotnicy w fabrykach lub w warsztatach są przede wszystkim żołnierzami Polski Demokratycznej. Oni ją odbudowują i oni jej być utrwalają. Tę prawdę należy sobie uświadomić i wszystkie konsekwencje z tego faktu wyciągnąć. To też żołnierzom pracy, żołnierzom frontu gospodarczego i jego bohaterom słusznie należą się wszelkie odznaczenia i honory, jakimi dysponuje odrodzona demokracja Rzeczpospolita.

WARSZAWA, (PAP). — Korzystając z przyjazdu do Warszawy, płk. M. Wągrowskiego attache wojskowego ambasady RP w Londynie, zwróciliśmy się do niego z prośbą o informacje w sprawie powrotu żołnierzy polskich z zagranicy.

— Jakże było zadanie misji ob. pułkownika w Wielkiej Brytanii?

— Do Londynu udałem się na rozkaz Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego marszałka Żymierskiego na stanowisko attache wojskowego Rzeczypospolitej z głównym zadaniem przyspieszenia powrotu oddziałów polskich do kraju i przy moim odejściu marszałek wyraził życzenie, żeby oddziały polskie na obczyźnie wróciły do kraju o ile możliwości do końca października. W myśl stanowiska Rządu Polskiego i rozkazu Naczelnego Dowódcy wszystkie moje wysiłki w Londynie konsekwentnie szły w kierunku przyspieszenia powrotu wszystkich żołnierzy polskich. Dziś nie ulega wątpliwości, że ogromna większość żołnierzy polskich zagranicą pragnie niezwłocznie powrócić do kraju.

W jaki sposób powinien nastąpić powrót

oddziałów polskich do kraju w myśl stanowiska polskiego?

Jedynym słusznym i pełnym rozwiązaniem sprawy oddziałów polskich zagranicą będzie przekazanie ich Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego. Jest to prosty wniosek z uznania Rządu Jedności Narodowej przez państwa sojusznicze. Jak jest jeden Naród Polski i jedno Państwo Polskie, tak może istnieć tylko jedno Wojsko Polskie. Pod jednym dowództwem zastosowanie tej prostej prawdy do oddziałów polskich zagranicą od razu usunie główne trudności i pozwoli na najszybszy powrót oddziałów polskich z obczyzny.

Niedawno władze brytyjskie zniósły stare dowództwo oddziałów polskich zagranicą, usuwając gen. Bora Komorowskiego, ale własną decyzją postawiły faktycznie na jego miejsce innych generałów. Władze brytyjskie nazwały ich swoimi „agentami”, a ci panowie uważają, widząc, to miano za odpowiednie dla siebie. Jak wiadomo, generałowie ci nie uznają obowiązku posłuszeństwa wobec władz Państwa Polskiego. Ostatecznie dowództwo faktyczne oddziałów polskich zagranicą ciągle

jeszcze znajduje się w rękach takich oficerów, którzy starają się utrudnić powrót tych oddziałów do kraju.

— Czy wspomniany przez ob. pułkownika generałowie wyrażają życzenia i pragnienia żołnierzy polskich zagranicą?

— Bynajmniej! Wbrew uprawianej przez podwładne im organy gwałtownej propagandzie oczerniającej przy pomocy różnych kłamstw i fałszerstw stan rzeczy w Polsce, wbrew różnorodnym ich naciskom i represjom. Przynajmniej większość żołnierzy polskich pragnie niezwłocznie wracać do kraju, do swoich rodzin i stanąć do wspólnej pracy z całym narodem. Pod wpływem tęsknoty za kralem żołnierze wykazują ogromne zniecierpliwienie i rozgoryczenie.

Jaki był przebieg tzw. plebiscytu w oddziałach polskich Wielkiej Brytanii?

— Władze brytyjskie oświadczyły, iż dadzą możliwość każdemu żołnierzowi polskiemu swobodnego zgłoszenia chęci niezwłocznego powrotu do kraju, a następnie skierują zgłaszających się do obozów repatriacyjnych. Jak wiadomo strona polska stała na stanowisku przekazaniu dowództwa nad całością oddziałów polskich, a nie oświadczenie się za powrotem poszczególnych żołnierzy. W danym wypadku tylko te nieliczne jednostki, które nie chciałyby wracać do kraju, zostałyby przez dowództwo polskie zdemobilizowane i pozostałyby na obczyźnie. Istniałaby zupełna swoboda oświadczenia kto nie chce wracać do kraju, bo takich oczywiście, kraj nie potrzebuje.

— Czy 22.000 żołnierzy, których oświadczenia przyjęto i zapisano, zostały skierowane do obozów repatriacyjnych?

— Nie. Do obozów repatriacyjnych pod Oxfordem odesłano tylko 12 tysięcy, a reszta ma być jakoby odsyłana po 400 tygodniowo. Ponieważ na 22.000 żołnierzy zapisanych składają się w znacznej części jednostki najbardziej wartościowe jak mechanicy, szoferzy, instruktorzy wojskowi itp., więc odesłanie ich oznaczałoby faktycznie koniec pierwszego korpusu w Szkocji pod obecnym dowództwem i jeszcze silniejsze poparcie żołnierzy do powrotu, co nie wszystkim dogadza. Gen. Szarecki, naczelny chirurg drugiego korpusu we Włoszech dopiero po ogłoszeniu głodówki i po mojej specjalnej interwencji otrzymał pozwolenie na powrót do Polski.

Jak przedstawiają się żołnierze polscy w obozach repatriacyjnych pod Oxfordem?

— Postawa żołnierzy, znajdujących się już w obozach pod Oxfordem jest doskonała. Jest to żołnierz zdrowy i zdyscyplinowany z każdego słowa i spojrzenia bije płomienna tęsknota za krajem i rodziną. Podczas ostatniej mojej bytności w tych obozach przed wyjazdem wszyscy prosili żeby pozdrowić o nich Warszawę, kraj rodzinny z którym chcą jak najprędzej się połączyć. Wszyscy oni jednak rozumieją, że termin ich powrotu nie jest zależny tylko od Rządu Polskiego. Polska nie posiada sama dostatecznych środków transportowych. Rząd Polski i Naczelné Dowództwo czynią wszystko, by powrót żołnierzy polskich z zagranicy nastąpił jak najprędzej. Przeszkody stawiane na drodze żołnierza polskiego do kraju przez niektórych, czynników „rodzime” i obce, wywołują zdziwienie i zrozumiałe rozgoryczenie wśród żołnierzy i ich rodzin.

Zebranie partii komunistycznej w Nowym Jorku

NOWY JORK, (PAP). — Amerykańska Partia Komunistyczna zorganizowała po 3-letnim zakazie, pierwszy wielki wiec na Union Square. Powzięto rezolucję, protestującą przeciwko polityce interwencyjnej rządu St. Zjednoczonych, popierającej rząd chiński Czang-Kai-Szeka.

Attlee w Waszyngtonie

LONDYN, BBC. — Premier Attlee przybył w sobotę po południu do Waszyngtonu. Premiera oczekiwali amerykański sekretarz stanu James Byrnes, ambasador Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie — lord Halifax, przedstawiciele Australii, Nowej Zelandii, Kanady, Afryki Południowej i Indyi, jak również premier Kanady Mackenzie King, który przybył w tym samym

czasie do Waszyngtonu, co premier Attlee.

Samolot, wiozący sir Johna Andersona, prezesa brytyjskiego Komitetu do badań nad energią atomową, jeszcze nie przybył do Waszyngtonu. U progu „Białego Domu” premiera Attlee oczekiwał prezydent Truman. Po dokonaniu zdjęć, obaj mężowie stanu udali się do „Białego Domu”.

Program rządu francuskiego w oświetleniu Leona Jouhaux

MOSKWA, (Tass). — Z Paryża donoszą, iż dnia 5 listopada Leon Jouhaux wręczył dziennikarzom wspólny dla trzech produkcyjnych partii francuskich program rządowy, obejmujący zasady polityki zagranicznej Francji. Program rządowy przewiduje współpracę z innymi mocarstwami w dziele konsolidacji świata i ugruntowania bezpieczeństwa zbiorowego. Rząd francuski nie będzie zawierał żadnych sojuszków przeciwko któremukolwiek z wielkich mocarstw. Rząd francuski wysuwa po-

stulat wykorzenienia faszystów w Hiszpanii i Portugalii, w odniesieniu do Niemiec — kierować się będzie tym samym dążeniem, nie zaś chęcią przygotowania jawnej czy tajnej agresji. Jednym z postulatów jest demokratyzacja ducha dyplomacji. Uważa się za wskazane wciągnięcie do współpracy Federację Związków Zawodowych. Rząd zobowiązuje się do ścisłego informowania opinii publicznej o swych poczynaniach.

Spisek przeciw rządowi gen. Franco Demonstracje w Barcelonie

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, w Madrycie wykryto spisek przeciwko rządowi gen. Franco. Spiskowcy urządzili zasadzkę na samochody ministrów, którzy powracali z posiedzenia rady gabinetowej.

Ukryte w lesie karabiny maszynowe ostrzeliwały samochody pod osłoną ciemności.

Szef policji madryckiej odbył w tej spra-

wie konferencję z hiszpańskim ministrem spraw wewnętrznych. W Barcelonie, w czasie koncertu w Pałacu Muzyki został wywieszony na sali sztandar kataloński. Policji nie udało się schwytać osoby, która wywiesiła sztandar, wobec czego gubernator cywilny Barcelony, Barba, skazał towarzystwo śpiewacze „Orfeon Catala” na karę 10 tys. pesetów.

Komunikat Biura Prasowego KRN

Biuro Prezydiałne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisji KRN odbędą się w salach Domu Poselskiego przy ul. Wilejskiej 4, wg następującego planu: Komisja przemysłowa w piątek

dn. 16 listopada 1945 r. o godz. 10 rano. 1) Komisja Komunikacyjna, 2) Kom. Propagandowa, 3) Komisja Rolna, 4) Komisja Zdrowia.

W dniach najbliższych zaczniemy drukować powieść Władysława Pawliaka pt.

Łódź w latach grozy

(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji). — W powieści tej opisane są przeżycia robotnika łódzkiego w latach wojny, kiedy na ziemi naszej panoszyli się hitlerowcy szerząc straszliwy terror, głód i ucisk.

Rada Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Uchwalenie rezolucji na zakończenie obrad londyńskich

LONDYN (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Światowej Konferencji Młodzieży przyjęto rezolucję w sprawie walki o wolność i lepszy świat. Rezolucja wzywa wszystkie demokratyczne organizacje młodzieżowe do współdziałania w dziele ustalenia długotrwałego i sprawiedliwego pokoju, do akcji o osiągnięcie warunków, które by zapewniły młodzieży rozwój moralny, kulturalny i fizyczny, do pogłębiania przyjaźni wzajemnego szacunku między narodami. Młodzież pragnie, aby zwycięstwo nad faszyzmem doprowadziło do pokoju i bezpieczeństwa światowego. Wierzy ona, że posiadająca autorytet organizacja międzynarodowa, oparta na współpracy wielkich państw, będzie mogła zabezpieczyć pokój. Młodzież podtrzymuje całkowicie statut Międzynarodowej

Organizacji Bezpieczeństwa, opracowany w San Francisco, oraz powołanie do życia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Obie te organizacje mogą stać się silnym politycznym instrumentem, który przyczyni się do zabezpieczenia pokoju i wzrostu poziomu społecznego i ekonomicznego wszystkich narodów.

Rezolucja domaga się praw wyborczych dla młodzieży od lat 18, oraz usunięcia z życia społecznego wszelkich wąsli na tle religijnym, rasowym i narodowościowym.

Rezolucja głosi prawo narodów kolonialnych i półkolonialnych do wolności i samookreślenia. Przyjęto także rezolucję, domagającą się poprawy warunków życia młodzieży, wynikających z trudnej sytuacji powojennej. Wybrano Radę Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w skład której wchodzi 120 osób. Postanowiono, że każdy członek Rady Światowej Federacji Młodzieży będzie posiadał jeden głos. Siedzibą Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej będzie Paryż.

Uroczysty obchód rewolucji październikowej

zorganizowany został w Londynie

LONDYN (PAP). Zw. Przyjaźni Anglo-Radzieckiej zorganizował wielkie zgromadzenie, poświęcone 28-rocznicy Rewolucji Październikowej. W zgromadzeniu wzięło udział ponad tysiąc osób, m. innymi znajdowali się ambasador Zw. Radzieckiego Gronyko, oraz delegacja radziecka na światową Konferencję Młodzieżową w Londynie.

Przemówienie wygłosił przewodniczący Zgromadzenia Waterhouse, który powiedział, że pomimo idej Niemiec, faszyzm żyje wciąż jeszcze i pozostaje aktywny. Naród W. Brytanii, Francji, Belgii i innych krajów europejskich pragnie utrzymania przyjacielskich stosunków z narodami Zw. Radzieckiego, ponieważ Zw. Radziecki jest nieprzejednanym wrogiem faszyzmu.

Następnie zabierają głos: przewodniczący Zw. Zaw. Robotników Budowlanych, Harry Adams, pisarz Chesterton, przedstawiciele marynarki, młodzieży i robotników.

W imieniu delegacji młodzieży radzieckiej przemawiali, bohater Zw. Radzieckiego, Dmitrij Glinka i przewodniczący antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej, J. Fedorow.

Walki na Jawie

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera z Batawii, od kilku godzin Surabaja pozostaje pod ostrzałem artylerii. Również Batawia obrzucona jest bombami i pociskami artyleryjskimi. Dowódca wojsk brytyjskich i hinduskich, gen. Mansergh, zdecydował się na przeprowadzenie energicznej akcji w stosunku do wojsk powstańczych. Komunikacja z Surabaja jest bardzo utrudniona.

Plenarne zebranie ZWM

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się czwarte z kolei zebranie rozszerzonego plenum ZWM, na którym wybrano nowy zarząd główny i przedstawiono projekt deklaracji programowej ZWM.

70-lecie urodzin profesora Tarle

MOSKWA (PAP). W radzieckich kołach naukowych uroczystości obchodzone 70-lecie urodzin wybitnego historyka radzieckiego, członka Akademii Nauk, profesora Tarle, który został udekorowany orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Prof. Tarle włączył się swymi pracami z dziejów Europy zachodniej (historia rewolucji francuskiej i okresu napoleońskiego). Prof. Tarle otrzymał dwukrotnie nagrodę Stalina, w roku 1941 i 1943. Najbardziej znanymi jego dziełami są: Historia wojny Krymskiej, Napoleon, Inwazja napoleońska na Rosję oraz Historia dyplomacji.

Prof. Tarle został wybrany do Brytyjskiego Królewskiego Towarzystwa Nauk, poza tym został on mianowany drem honoris causa uniwersytetu w Algierze, oraz członkiem amerykańskiej Akademii Nauk Politycznych i Ekonomicznych.

Ulgi kolejowe dla delegatów na Kongres Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP). — W związku z okólnikiem nr 4 wydanym do Zarządów głównych ZZ, w sprawie Kongresu — Komisja Centralna Związków Zawodowych komunikuje:

Delegaci na Kongres Związków Zawodowych przejeżdżają do Warszawy za normalnym biletami kolejowymi. Powrót do miejsca wyjazdu będzie bezpłatny na podstawie kart uczestnictwa, które delegaci otrzymają w Komitecie Organizacyjnym Kongresu. Wobec powyższego anuluje się punkt 3 okólnika nr 4 wydanego w sprawie ulg kolejowych.

Przed procesem w Norymberdze

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Norymbergi, że Rudolf Hess został poddany dokładnym badaniom lekarskim. Wybitny psychiatra Uniwersytetu w Illinois, dr. Paul Schroeder, bada stan jego władz umysłowych i pamięci. Dr. Schroeder twierdzi, iż zanik pamięci na jaki prawdopodobnie cierpi Rudolf Hess, jest niejako kląpą bezpieczeństwa, chroniącą go przed atakiem mózgowym. B. szef sztabu niemieckiego, gen. Alfred Jodl, został przesłuchany przez radzieckie władze wojskowe. Przesłuchiwanie go na podstawie stenografowanych notatek na konferencji, która miała miejsce w kwatery głównej Hitlera w r. 1942, w związku z olbrzymimi zniszczeniami, dokonanymi przez Wehrmacht w Zw. Radzieckim.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP). — W czwartek 8 bm przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Król, Norwegii w Polsce dr Alfred Danielsen z małżonką, witany na lotnisku przez p. o. dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Adama Gubrynowicza.

WARSZAWA (PAP). — Wiceminister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu wczorajszym ambasadora St. Zjednoczonych AP, p. Bliss Lane.

Faszystowskie wyczyny Salazara

LONDYN BBC. Korespondent Reutera z Lizbony donosi o aresztowaniu, przywódców „Politycznego Komitetu Demokratycznego” Portugalii, będącego ugrupowaniem opozycyjnym. Aresztowania nastąpiły na skutek odmowy ze strony opozycjonistów wydania listy osób, które podpisały petycję do rządu o odroczenie wyborów. Najwyższy Sąd Administracyjny odrzucił te petycje.

Na czele ruchu opozycyjnego przeciwko Salazarowi stanęli nowi przywódcy. Jak donoszą, w Oporto studenci portugalscy urządzili demonstrację przeciwko aresztowaniu przywódców opozycji. Demonstracja ta została rozproszona przez policję.

Portugalskie ministerstwo wojny polecało aresztować szereg wyższych oficerów za aktywny udział w życiu politycznym kraju.

Wybory w Jugosławii

BELGRAD (PAP). W niedzielę, 11 listopada, odbywają się w całej Jugosławii wybory do zgromadzenia konstytucyjnego. Prawo głosu mają wszyscy obywatele, którzy ukończyli 18 lat, oraz uczestnicy walk przeciwko faszyzmowi, bez względu na wiek. Spisy wyborców obejmują przeszło 8 milionów osób, uprawnionych do głosowania. Odebrano prawo głosu około 200 tys. zdrajców i kollaborantów.

Kandydatami na posłów, są to przedstawiciele najrozmaitszych odłamów opinii publicznej, ale należą do Frontu Narodowego, popierającego politykę marsz. Tito. O 348 miejsc w Zgromadzeniu, będzie walczyć 739 kandydatów.

Wybory są równe, bezpartyjne, powszechne i tajne.

W kilku wierszach

Agencja Tass donosi, że radzieckie wydawnictwo państwowe wydało już, jako specjalną broszurę, przemówienie Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR Molotowa pt. „Dwadzieścia ósmo rocznica Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji”. Nakład wynosi 5 milionów egzemplarzy.

Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu potwierdził wiadomości, iż wojska amerykańskie, stacjonowane w Czechosłowacji, zostaną wycofane do 1 grudnia br.

W Montevideo odbyło się zebranie członków towarzystwa „Wolna Polska”, na którym opracowano program pracy na najbliższą przyszłość. Postanowiono skoordynować działalność wszystkich polskich towarzystw i organizacji na terenie państw Ameryki Południowej. Ponadto uchwalono w porozumieniu z organizacjami polskimi w Boliwii i Chile, zwołać w najbliższym czasie zjazd Polaków z krajów południowej Ameryki.

Delegacja parlamentarna, złożona z przedstawicieli partii socjalistycznej, komunistycznej i liberalnej, zwróciła się do belgijskiego ministra spraw zagranicznych Spaaka z żądaniem przeciwdziałania szerzącej się wśród armii agitacji za powrotem króla Leopolda.

Robotnicy zakładów Forda, należący do związku pracowników samochodowych, wchodzącego w skład kongresu związków przemysłowych, uchwalili przystąpić do strajku w celu podtrzymania ich żądań o 30% podwyżkę płac.

Do portu w Hawrze przybył polski statek „Kutno”. Kapitan statku Henryk Kowalski, oświadczył, że cała załoga pragnie jak najszybciej wrócić do Polski wraz ze statkiem.

Agencja Reutera donosi z Pretorii, że minister sprawiedliwości dr. Colin Steyn oświadczył, iż rząd Zw. Południowo-Afrykańskiego czyni przygotowania do procesu południowo-afrykańskich przestępców wojennych.

Grupa pięciuset uczonych amerykańskich na czele z profesorami politechniki w Howard i Massachusetts wydała oświadczenie, wzywające do utworzenia międzynarodowej kontroli nad produkcją bomby atomowej.

Oświadczenie stwierdza, że nie istnieje możliwość obrony przed działaniem bomby atomowej. O ile wynalazek nie będzie umiędzynarodowiony, grozi to zniszczeniem cywilizacji świata.

Agencja TASS donosi, że marsz. Tito przesłał generalissimosowi Stalinowi w związku z 28 rocznicą Rewolucji Październikowej, depeşe następującej treści:

„Niech mi wolno będzie przesłać Panu i narodowi radzieckiemu gorące życzenia i pozdrowienia w związku z rocznicą Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Narody Jugosławii odzwierają głęboką wdzięczność dla Zw. Radzieckiego i Armii Czerwonej. Niech żyje sojusz narodów słowiańskich, która stała na czele walki z faszyzmem.

Przyjęcie w misji UNRRA

Bilans wydatków i wpływów

WARSZAWA (PAP). Z okazji drugiej rocznicy powołania do życia Administracji Narodów Zjednoczonych dla Sprawy Pomocy i Odbudowy, szef stałej misji UNRRA w Polsce, gen. brigady Charles Mills Drury, wydał w hotelu „Polonia” przyjęcie, w którym wzięli udział: minister Przemysłu Hilary Minc, minister Żegluzgi i Handlu Zagranicznego, dr Stefan Jedrychowski, minister Informacji i Propagandy, Stefan Matuszewski, minister Administracji, dr Władysław Kiernik, minister Skarbu, Konstanty Dąbrowski, minister Komunikacji, Rabanowski, podsekretarz stanu w MSZ, Zygmunt Modzelewski, z-ca Naczelnego Dowódcy WP, gen. Spychalski, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ, Adam Gubrynowski, naczelnik Wydziału Zachodniego MSZ, dr Tadeusz Chromecki i in. Korpus dyplomatyczny reprezentowany był przez ambasadorów: St. Zjednoczonych, Arthura Bliss-Lane z małżonką, W. Brytanii — V. F. W. Cavendish-Bentinc, Włoch — Eugenio Reale, ZSRR — W. Z. L. Lebediewa i Jugosławii — Bozola Ljumowica.

Czechosłowację reprezentował poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Józef Hejret, Finlandie, minister Eero Jaernefelt, Szwecji minister Claes Westring, Francję charge d'affaires Ambasady — Jean der Beausse, Danię — charge d'affaires, Johan Olaf, Belgie — Gustave Fauchet i Luksemburg — Jean Nicolas Gehlen z personelem ambasady i poselstw.

W przyjęciu wzięli udział liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej, reprezentanci polskiego życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego.

W czasie przyjęcia szef stałej misji UNRRA w Polsce, gen. Drury, wygłosił przemówienie.

Partia komunistyczna Hiszpanii przeciw rządowi Jose Girala

WARSZAWA (PAP). Agencja Tass donosi z Meksyku, że opublikowano tam wspólne oświadczenie partii komunistycznej i zjednoczonej socjalistycznej partii Katalonii o ich stosunku do emigracyjnego rządu hiszpańskiego, na czele którego stoi Giral. W oświadczeniu podkreśla się, że Giral wbrew swoim uprzednim zapewnieniom nie uważa za wskazane utworzenie rządu jedności narodowej, w skład którego weszłyby wszystkie antyfaszystowskie siły hiszpańskie.

Polityka jego nie posiada również cech nieublaganej walki przeciwko faszyzmowi i Falangie. Dlatego też na mającej się odbyć w najbliższym czasie sesji kortezów hiszpańskich partia komunistyczna i zjednoczona partia socjalistyczna Katalonii nie będą głosowały za udzieleniem wotum zaufania rządowi Girala.

Hiszpańska partia komunistyczna i zjedno-

składając jeszcze raz hołd nieśmiertelnemu duchowi narodu polskiego, który tak dzielnie walczył na wszystkich frontach świata dla sprawy wspólnego zwycięstwa i stoczył bezprzykładną w dziejach walkę z okupantem hitlerowskim. Gen. Drury zakończył swe przemówienie toastem za rozwój przyszłej ścisłej współpracy Narodów Zjednoczonych, reprezentowanych w UNRRA.

Na przemówienie gen. Drury odpowiedział wiceminister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski.

WASZYNGTON (PAP). Dyrektor UNRRA dr. Herbert Lehman oświadczył, że tylko 70% wydatków UNRRA na rok 1944/45 wynoszących ogółem 1 miliard 278 milionów dolarów, zostało już pokrytych przez 31 państw, które nie wypełniły swego zobowiązania.

Dyrektor Lehman ostrzega, że prace UNRRA są wypełnione nawet nie w połowie i będą musiały być przerwane, o ile nie wpłyną konieczne fundusze. Dyrektor Lehman powiedział również, że prace UNRRA są często kłopotowane przez niedogodne restrykcje. Lehman przyjmuje do wiadomości krytykę, wysuwaną przeciwko pracom UNRRA, ale stwierdza, że krytycy nie zbadali stanu pomocy UNRRA we Włoszech, Grecji, Jugosławii i innych państwach i często krytyka ta bywa nieuzasadniona.

0:

Światowa konferencja oświatowa

PARYŻ (PAP). Na konferencji oświatowej, jaka odbywa się obecnie w Paryżu, wysunęto ze strony brytyjskiej propozycję, aby Paryż był w ciągu najbliższych 5 lat siedzibą Organizacji Oświatowej i Kulturalnej Narodów Zjednoczonych. Podczas debaty poruszono szereg kwestii, m. in. konieczność pomocy UNRRA dla krajów

najbardziej wojną dotkniętych, która w miarę możliwości dostarczy tym krajom sprzętu i pomocy naukowych. Przewodniczący konferencji Leon Blum oświadczył w związku z nieobecnością delegata Związku Radzieckiego, iż byłoby pożądane, aby przedstawiciel ZSRR wziął udział w dalszych pracach konferencji oświatowej.

Z ruchu wydawniczego

Z minionych lat

W ostatnich dniach ukazała się książka Józefa Dominki „Z minionych lat”. Wspomnienia działacza spółdzielcy z okresu pracy na terenie Lublina.

Autor opisuje swoje losy na tle ideowych dążeń społeczeństwa polskiego w Lublinie, w szczególności młodzieży, w latach 1905 do 1923.

Dążności te znalazły wyraz w zorganizowaniu strajku szkolnego, tworzeniu konspiracyjnych organizacji politycznych, nielegalnych czasopism a wreszcie w założeniu słynnej spółdzielni, Lubelskiego Stowarzyszenia Spółdzielców, które na ogólnokrajowym kongresie spółdzielczym w listopadzie 1923 roku doczekało się chlubynej oceny uzyskaniem nazwy „perły kooperacji polskiej”.

Z kart tej, niedużej rozmiarami książki, wylaniają się postacie przywódców tego ruchu ideowego: pisarki Marii Dąbrowskiej, Dr. Marii Orsetti, Jerzego Herynga, Jana Mączki, uzdolnionego poety a zarazem buchara spółdzielni, który zginął jako legionista na polu chwały.

Dzięki tej książce poznajemy założycieli i współpracowników Lubelskiej Spółdzielni Spółdzielców, którzy i teraz nadal pracują na polu spółdzielczości, zajmując wybitne stanowiska.

Należy do nich Inż. A. Bobrowski, Tadeusz Dymowski, obecny wiceprezydent miasta Lublina, Dominko Józef, autor „Z minionych lat” i broszury „Dlaczego powinniśmy być członkami spółdzielni”, działacz polityczny Edward Ekiert, Wanda Papińska, Roman Plaszyński, obecnie kierownik Spółdzielni Spółdzielców „Praca” w Krakowie, Stanisław Tołwiński, obecny prezydent miasta Warszawy i wielu innych.

Pośród nich pracowali także i rozwijał wybitną działalność Bolesław Bierut obecnie Prezydent Krajowej Rady Narodowej.

Przynajmniej się ze skrucha, że nie wiele dotąd wiedziałem o życiu Bolesława Bieruta i zdaje się, że większość społeczeństwa jest w tym samym położeniu.

Powinno się czempredzej ukazać jego biografia a narazie musimy się zadowolić mało znanymi biograficznymi szczegółami z jego lat młodzieńczych, które znajdujemy w książce Dominki.

Bolesław Bierut urodził się w r. 1892 pod zaborem austriackim. Około roku 1900 przybył do Lublina i zamieszkał przy ulicy Bonifratskiej (Sierociej), za szpitalem Jana Bożego, w małym domku, w ogrodzie. Ojciec, mało rozmowny, zajmował się ogrodnictwem i sadownictwem. Matka — mała, drobna i pobożna — była uosobieniem dobroci.

W odosobnionym domku Bierutów zbiegali się koledzy Bolka, często nocowali w nim ukrywający się przed rosyjskimi żandarmami nielegalni goście, — wysłannicy „Strzelca” z Galicji.

Po raz pierwszy zetknął się autor z Bolesławem Bierutem w roku 1906. Wydarzenie to opisuje następująco:

„Najwięcej pociągała mnie praca w drukarni: była tajemnicza, powodowała „cud” powstawania gazet i książki; przy składaniu czcionek można było pogłębiać swoje wiadomości; jest to rzemiosło inteligentne. To też mając dużo wolnego czasu, często wystawałem przed oknami drukarni i zaglądałem do środka, patrzyłem z zacięciem wieniem na pracę składaczy, czy przyglądałem się maszynie, wyrzucającej zadrukowane arkusze.

Pewnego razu, stałem tak przed oknem drukarni drugiego przy ulicy Pijarskiej. Właśnie na parapacie leżała kolumna gazety „Ziemia Lubelska”, jedyne podówczas piśma polskiego w Lublinie. Widocznie dość długo tak stałem urzeczony, tym, co widziałem, bo z pobliskich drzwi wyszedł chłopiec starszy mniej więcej o rok ode mnie, blondyn nieco piegawy i dość grzecznym tonem odezwał się do mnie:

— Nie stój tak przed oknem, bo zaciemnisz; starzy się złoszcza.

Był to praktykant drukarni... Bolesław Bierut.

Później przez wiele lat kolegowali się autor, również drukarz z zawodu, z młodym Bierutem. Należeli do gromady „wolnowysiliceli” i ideowych socjalistów, redagowali wspólnie gazetkę „Wyzwolenie”, pisana ręcznie a następnie powielana na hektografie, urządzali wigilie „słowiańskie”, na pamiątkę panującego u Arabów, a potem u Słowian, zwyczaju krzesania ogniska w dzień przesilenia słonecznego, na których Bierut recytował z „Dziadów” przemówienia Jena Sobolewskiego, polemizowali namiętnie, uczyli się obcych języków i omal nie do stali się razem do więzienia pod zarzutem zdrady stanu, gdyż jeden z uczestników wigilii został aresztowany i zaczął „sytać”.

Bolek Bierut wkłamał więzienia dziek temu, że jako austriacki poddany ukrywał się stale pod nazwiskiem Bielał przez internowaniem przez władze rosyjskie.

Przez pewien czas pracował obecny Prezydent jako geometra, od r. 1916 do 1918 był kierownikiem handlowym spółdzielni Lubelskiego Stowarzyszenia Spółdzielców a gdy w roku 1920 został stworzony Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych został delegowany do zarządu tej nowej organizacji.

Na tym kończą się, niestety, wspomnienia autora odoznaj osoby Bolesława Bieruta.

F. P.

*) Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik”

Goście zagraniczni w Łodzi

Oszczerstwa i kłamstwa o Polsce

zostały przez rzeczywistość sprostowane. — Cudzoziemcy przyznają, że byli fałszywie i tendencyjnie informowani

W dniu wczorajszym odwiedziła Łódź delegacja Dąbrowszczaków w liczbie kilkunastu osób. Między innymi była Nan Green, sekretarka brytyjskiej organizacji bojowników hiszpańskich, Tom Murray, członek Komitetu Wykonawczego tejże organizacji, Fernand Bellino, komisarz 15 Brygady Międzynarodowej, delegat szwedzki Car Stef, delegaci węgierscy, hiszpańscy oraz Polacy z Francji.

Delegaci zwiedzili nasze miasto, zakłady przemysłowe oraz Szkołę Oficerów.

Korzystając z pobytu zagranicznych gości, nasz sprawozdawca przeprowadził z nimi rozmowy, w których goście nasi wypowiedzieli swoją opinię o Polsce i osiągnięciach polskiej Demokracji.

Oto wypowiedź tow. Fernanda Bellino, delegata Francji:

Przywożymy robotnikom pozdrowienie z krajów całej demokratycznej Europy. Jesteśmy o was na Zachodzie źle informowani. To, co u was zobaczyliśmy przeszło zupełnie nasze oczekiwania. Widzieliśmy ruiny Warszawy. Stopień zniszczenia miasta jest wprost przerażający i budzi grozę, co przeżywali jego mieszkańcy podczas tragicznych dni powstania. Zawziętość, z jaką pracują nad odbudową stolicy jest godna podziwu. W Łodzi podczas zwiedzania fabryk stwierdziliśmy tę samą wyjątkową pracę nad podniesieniem produkcji i całego życia gospodarczego. Imponują mi poza tym wasze żłobki i świetlice, jakie widziałem w firmie Poznański. My, robotnicy francuscy, jesteśmy gnębieni jeszcze przez

kapitalistów. U nas nie ma takiej wolności jak u was, mimo, że jesteśmy krajem rewolucyjnym. Niedawno przeprowadzone wybory wykazały u nas wolę francuskiego ludu. Wynik ich, to bezwzględne zwycięstwo lewicy, w którym to zwycięstwie pokładamy wielkie nadzieje, że przyniesie ono nam społeczne reformy, a w pierwszym rzędzie upaństwowienie wielkich koncernów. Trusty przejdą w ręce ludu. Wy, Polacy, już dokonaliście tego. Przyrzekamy wam, że nieustępliwie walczymy o zupełne zwycięstwo idei demokratycznych.

Tom Murray przewodniczący organizacji związków zawodowych, z Edynburgu mówi:

„To co zobaczyliśmy w Polsce przekroczyło zupełnie nasze wyobrażenie o waszych osiągnięciach. Nasza opinia o was, urobiona na podstawie, jak obecnie sam stwierdziłem, oszczerczych i kłamliwych informacji pochodzących od waszych politycznych wrogów, uległa zupełnej zmianie po zapoznaniu się z waszą rzeczywistością.

Uważam, że Związki Zawodowe w Polsce powinny zaprosić robotników angielskich do Polski, aby oni tutaj przyjechali i zobaczyli, jak żyją i pracują wolni ludzie w demokratycznym ustroju. Dla angielskich robotników będzie miało ogromne znaczenie zapoznanie się z waszymi koleosalnymi osiągnięciami na polu wprowadzenia w życie idei demokratycznych. Zapoznają się oni z trudnościami z jakimi walczycieście i na własne oczy stwierdza kłamstwa wrogiej wam propagandy. My, robotnicy angielscy, musimy się od was nauczyć wielu

rzeczy, aby móc wprowadzić i u nas dokonać już u was przebudowę socjalną.

Czekamy na zaproszenie od polskich Związków Zawodowych.

Nan Green, działaczka ruchu kobiecego w Anglii, wyraziła swój podziw dla polskich mas pracujących, które w tak krótkim czasie potrafiły tyle dokonać w dziedzinie odbudowy kraju i reform społecznych. Stwierdziła ona, że kobiety angielskie powinny wziąć przykład z Polek, których wysiłki w pracy oraz społeczne i polityczne uświadomienie godne jest najwyższego uznania. W Anglii są Związki Zawodowe, które do swoich szeregów nie przyjmują kobiet. Ze względu na ograniczenie produkcji wojennej duża ilość zakładów przemysłowych jest zamknięta i tysiące bezrobotnych, a w pierwszym rzędzie kobiety znalazły się bez pracy i bez żadnego zapotrzebowania.

Podziwiałam wzorowo urządzone żłobki w firmie Poznański i myślałam o dzieciach angielskich, które przez zamknięcie fabryk zostały pozawalone żłobków. U nas robotnicy są krzywdzeni. Płace nie są oparte na demokratycznych zasadach, opieka społeczna powierzona klerikalnym organizacjom stoi na niesłychanie niskim poziomie w porównaniu z waszymi osiągnięciami w tej dziedzinie. Kobiety polskie za pośrednictwem Waszego piśma, które jak wiem ma specjalny dodatek dla kobiet się podziwiają od kobiet angielskich.

K. Zaleski.

Krokodyl... rozplakal się

Na marginesie procesu rehabilitacyjnego gen. Szuberta

Przed sądem grodzkim w Bydgoszczy toczył się proces o rehabilitację gen. Szuberta, który podczas okupacji niemieckiej zapisał się na „volksliste”. Sąd po dłuższej rozprawie zrehabilitował gen. Szuberta, stwierdzając przymus, zachowanie odrębności polskiej i biorąc pod uwagę słabszą odporność fizyczną i moralną generała, spowodowaną siedziwym wiekiem. (generał Szubert ma dziś 81 lat).

Nie zamierzamy w tej chwili krytykować wyroku sądowego, choć wydaje się nam że wszelki miar słuszne stanowisko przedstawił Urząd Bezpieczeństwa, który domagał się odrzucenia wniosku o rehabilitację, gdyż tacy ludzie, jak emerytowany generał powinni być świecić przykładem innym, a więc pod żadnym pozorem nie zasługują na uwzględnienie okoliczności łagodzących.

Idzie nam w tej chwili o co innego. W Bydgoszczy od kilkunastu dni wychodzi pismo „Ilustrowany Kurier Polski”, organ do złudzenia przypominający sławny przedwojenny „Ikac”. W piśmie tym nie zauważyliśmy dotychczas jakiejś próby referowania własnego programu. Natomiast niejednokrotnie uderzały nas ukryte szpileczki i złośliwości pod adresem władz państwowych i obecnej rzeczywistości polskiej. Widzieliśmy na przykład karykatury, przedstawiające naszych ministrów jako karzełek, nadaremnie uganiających się za krukami korupcji, szabrownictwa, łapownictwa etc.

Otóż pismo to podaje w sensacyjnej formie sprawozdanie z procesu rehabilitacyjnego gen. Szuberta, które wprost odciska chęć wybielenia tego „Volksdeutsche”. A więc mamy wzruszające zwroty o 40 latach służby wojskowej w armii austriackiej i o tym jak w randze generała w r. 1921 idzie na emeryturę. Gdy po 18 latach życia na emeryturze polskiej hitlerowcy załali kraj, gen. Szubert zwracał się nawet do Hitlera o przyznanie mu emerytury za 40 lat służby w wojsku austriackim, ale niewdzięczny Hitler uzależnił wszystko od podpisania „Volkslisty”. Potem ktoś zademonstrował generała przed Niemcami i mialby biedak wielkie przykrości, gdyby — jak pisze „IKP.” nie to, że: „na szczęście śledztwo prowadził Herbold, b. student Uniwersytetu Jagiellońskiego, który powiedział, że gen. Szubert musi podpisać volkslistę”.

No i biedny generał podpisał volkslistę jeszcze w r. 1941, a wzamian otrzymał tylko emeryturę 500 marek miesięcznie. Nie więcej. Gazeta nawet stwierdza serdecznie, że ten zdrajca narodu „wital z rozczuleniem polskich żołnierzy, gdy przechodził przez Pragę”.

Biedny gen. Szubert. W ostatnim słowie — jak pisze „IKP.” — „wspominając ówczesne czasy ocierał łzy...”

No i wreszcie happy end. Pomimo sprzeciwu srogiemu przedstawiciela Urzędu Bezpieczeństwa, sędziwy generał został zrehabilitowany ku radości „IKP”. Czy nie wzruszający obrazek? Czy nie żywy dowód dbałości redakcji o polskość? Czy radość nie jest uzasadniona, że na łono polskości wrócił jeszcze jeden „zasłużony” obywatel?

Można mieć współczucie dla doły sędziwego starca, ale nie należy zapominać, że w stołkoć gorszym położeniu znalazło się tysiące Polaków, którym nie tylko „groziła śmierć”, ale których ta śmierć spotkała, a mimo to nie ugięli się i pozostali Polakami mimo że mogli uratować się za cenę — zdrady. Ale byli to ludzie przeważnie z dołów społecznych”.

Albo:
„Opinia publiczna jest słusznie rozgorączkowaną i zaniepokojoną faktem rehabilitacji człowieka, który winien być wzorem i świecić przykładem Polaka, jak to słusznie podniósł na rozprawie przedstawiciel Bezpieczeństwa”.

Jesteśmy przekonani, że opinia publiczna była przede wszystkim rozgorączkowaną i zaniepokojoną treścią i formą sprawozdania z rozprawy sądowej w „IKP.” i dała temu niedwuznaczny wyraz.

Miejmy nadzieję, że ta nauka nie poszła w las...

E. Kryński.

Współpraca robotników i żołnierzy Fabryki metalowe obejmą szefostwo poszczególnych oddziałów

W dniu 6 listopada r. b. w lokalu Zw. Metalowców odbyło się posiedzenie Rad Zakładowych fabryk metalowych. Na porządku dziennym między innymi omawiano sprawę współpracy między wojskiem a robotnikami. Referat w tej sprawie wygłosił kapitan Huzik, bardzo serdecznie witeny przez metalowców. Współpraca, według słów referenta ma polegać na objęciu szefostwa przez fabryki nad pewnymi oddziałami wojska, na wymianie mówców, którzy zapoznają, z jednej strony z życiem mas robotniczych, a z drugiej strony zapoznają się robotnicy z wojskiem i jego obecnymi ideami. Wycieczki żołnierzy zapoznają się

z pracą robotników w fabrykach, tak samo żołnierze zapoznają się chęć z życiem świetlic robotniczych, chcą widzieć rozwój kultury robotników, wzamian ofiarują swój artystyczny repertaż. W ożywionej dyskusji zabierało głos wielu towarzyszy, podkreślając że obecna armia z korpusem dowódców składająca się z robotników, chłopów i inteligentów, jest istotnie armią ludową musi mieć jak najszerze oparcie wśród mas.

Zebrań zakończono hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć Armii Polskiej jak również Armii Czerwonej.



Głos Kobiet

W Anglii dotychczas istnieją Związki Zawodowe, które nie przyjmują do swoich szeregów kobiet.

—Zazdrościmy kobietom polskim, które zdobyły absolutne równouprawnienie — oświadcza Nan Green przedstawicielka Anglii na Zjeździe Dąbrowszczaków w Warszawie.

Opieka nad dzieckiem **Nowe prawo małżeńskie**

reguluje prawa i obowiązki małżonków i gwarantuje trwałość małżeństwa

Poradnia dla matki i dziecka, żłobek, kuchnia mleczna, przedszkole, szkoła, świetlica i kolpnie — to ogniwa, tworzące jedną całość tzw. „opieki nad dzieckiem”.

W okresie odbudowy kraju, w okresie najeżytej walki o umocnienie zaledwie kilkunastoletnich, ale zasadniczych zdobyczy demokracji, w okresie odbudowy kluczowych gałęzi życia gospodarczego kraju — widzimy, że nie zapomina się także i o naszym problemie. W Polsce Ludowej problem ten przestał być wyłącznie naszym. Dziś start życiowy dziecka klasy pracującej jest zagadnieniem państwowym. I dlatego choć żyjemy w okresie bardzo trudnym dla państwa, widzimy duży postęp w dziedzinie opieki nad dzieckiem.

Institucje społeczne, które wzięły na siebie zadanie pomocy państwu na tym trudnym odcinku i w tym trudnym okresie, bez istnienia Rządu Ludowego nie mogłyby pracować. Ich rola byłaby zepchnięta do znikomej.

Mam tu na myśli Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które świat pracy gorąco popiera.

Z pomocą tej instytucji m. Łódź dzisiaj chwali się takim dorobkiem w dziedzinie opieki nad dzieckiem robotniczym, jakim nie mogła pochwalić się w ciągu dwudziestu lat poprzedniej niepodległości.

Obok szeregu różnorodnych instytucji dla dzieci, prowadzonych przez RTPD, ze wspólnego wysiłku RTPD i Rad Zakładowych, na pięciu największych fabrykach otwarte zostały żłobki na 100 dzieci każdy i przedszkola.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że przed wojną Łódź miała aż dwa żłobki. Obecnie poza prowadzonymi przez RTPD istnieje jeszcze żłobek pod kier. Centrum szkolenia Żłobkowego przy min. Opieki Społecznej.

Słusznie zwróciła uwagę jedna z matek, w chwili uroczystego przecięcia wstęgi w dniu otwarcia żłobka: „gdy wchodzi się do tego dziecięcego przybytku to ma się oczywisty dowód zwycięstwa pracujących. Luksusowe pałace, miejsce pańskich rozrywek i rozpusty, zamienione jest na miejsce radości i zdrowia dzieci robotniczych”.

Jak wzruszające są słowa matki, gdy powiada: „nie wiem czy mam dziękować i komu właściwie mam dziękować, wiem tylko że dziś poraz pierwszy od kilkunastu lat będę siedziała spokojnie przy warsztacie, ręce będą mi się przede mną poruszały, bo mam w sercu niezwykłą radość — mojemu dziecku dziś jest dobrze, ono nie jest głodne i ma zapewnioną opiekę. Wiem tylko, że jestem bardzo wdzięczna”.

Gdy widzi się urządzenie tych żłobków: po koje przyjęć dzieci, miejsce na zmianę garderoby domowej na „żłobkową”, gabinety lekarskie, wreszcie sypialnie ze łóżkami od czystości łóżkami, a potem jeszcze stołowy ze zwykłego drzewa, a zamiast ceraty na stołach bajeczna kolorowa mozaika z kafi, i do tego te proste estetyczne zabawki no i oczywiście ogrody i odpowiednie urządzenia — to trudno w pewnej chwili nie uwierzyć temu co myślą niektóre matki.

Tak np. słyszy się nieraz: „te żłobki są zbyt piękne zbyt luksusowe”. Cały tzw. luksus polega tylko na bardzo estetycznym wykonaniu mebli, a czystość i przystosowanie do potrzeb tego wieku są warunkiem obniżenia śmiertelności, tak niesłychanie częstej wśród niemowląt klasy robotniczej.

W zakresie opieki nad dzieckiem należy wymienić funkcjonujące dziewięć Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, prowadzonych przez Wydz. Zdrowia oraz osiem zakładów dla sierot i półsierot, prowadzonych przez Wydz. Opieki Społ. Jeżeli dodamy do tego świetlice dla dzieci w wieku szkolnym w dzielnicach robotniczych, z akcją dożywiania, prowadzone przez RTPD oraz działalność Towarzystwa Kolonii Letnich przy Zarządzie Miejskim to otrzymamy prawie kompletny obraz opieki nad dzieckiem w m. Łodzi. Jasne, że mowa tu jest wyłącznie o dziecku zdrowym. Obraz ten świadczy, że choć powoli, to je-

W dniu 1 stycznia 1946 roku, wchodzi w życie nowe prawo małżeńskie.

Już przed trzema miesiącami rozwinęła się szeroka dyskusja w prasie w sprawie tego nowego prawa.

Dyskusja toczyła się około następujących punktów: czy prawo ma być świeckie czy religijne, oraz, czy nowe prawo ma stać na stanowisku trwałości związku małżeńskiego czy też ma uznać swobodę jego rozwiązania? W dyskusji tej brały udział wszystkie warstwy społeczne i w większości swej opinii publicznej w Polsce wypowiedziały się za jednolitym świeckim prawem małżeńskim i za trwałością małżeństwa. Tym samym Rząd dekretem o prawie małżeńskim spełnił wolę ludu.

Świeckie prawo w niczym nie godzi w zasady religii, bo stosunek do religii jest sprawą osobistą każdego człowieka i każda jednostka posiada zupełną swobodę działania. Państwo do tego się nie wtrąca. Każdy może po zawarciu cywilnego aktu małżeńskiego dopełnić obrzędu ślubu religijnego. Rząd tego nikomu nie zabrania. Małżeństwo nie jest tyl-

ka sprawa religii. Ma ono doniosłe znaczenie i następstwa dla życia społecznego, jako podstawa życia rodziny. Dlatego też społeczeństwo całe tak żywo interesuje się tym zagadnieniem. Społeczeństwo chce mieć bezpośredni wpływ na zawarcie ślubów i będzie je miało poprzez ustawę o ślubach cywilnych, która obowiązywać będzie na całym obszarze Polski od 1 stycznia 1946 roku.

TRWAŁOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

Kościół z reguły nie dopuszczał do rozwodu, ale zezwalał i to bardzo łatwo na separację — na zerwanie związku małżeńskiego. Separacja niewątpliwie doprowadza do związków nieślubnych i dzieci nieślubnych. Nowe prawo małżeńskie uważa, że małżeństwo nie jest zwykłą umową, która strony mogą łatwo rozwiązać, lecz jest doniosłą instytucją społeczną. Nowe prawo nie pozwala na separację i uważa, że powodem rozwodu może być tylko popełnienie przestępstwa hańbiącego rodzinę, hulaszczy tryb życia, choroba zaraźliwa a drobne niesnaski i nieporozumienia nie są

brane pod uwagę jako powód do zerwania małżeństwa.

PRAWA I OBOWIĄZKI MAŁŻONKÓW

W nowym prawie małżeńskim, małżonkowie zostali zrównani wobec prawa. Przekreślona została zasada, że mąż jest „panem i władcą”. Nie tylko względy zasadnicze przemawiały za zrównaniem obojga małżonków. Praktyka szczególnie podczas wojny wykazała, że kobieta przygotowaniami i wyrobieniem życiowym oraz zdolnościami niejednokrotnie nieustępuje mężczyźnie. Kobieta na równi z mężczyzną spełniała i spełnia powinność wojskową i obowiązek pracy.

Przed wszystkim nowe prawo małżeńskie postanawia, że małżonkowie obowiązani są do wspólnego życia, wierności, pomocy i wspólnej działalności dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Każdy z małżonków w sprawach wspólnego gospodarstwa i wychowania dzieci ma jednakowe obowiązki i ma jednocześnie prawo samodzielnego reprezentowania wspólnoty małżeńskiej czyli każdy, z nich może zaciągnąć zobowiązania, np. czynić zakupy, angażować nauczyciela itp. W dekrete tym poraz pierwszy w historii Polski, kobieta jest zrównana z mężczyzną wobec prawa.

Prawo to będzie miało ogromne znaczenie w cementowaniu rodziny częściowo rozbitych na skutek wojny. Uzdrowienie i podniesienie życia rodzinnego na wyższy poziom stało się teraz poważną troską państwową.

Nasz poradnik

Obywatelce K. R. z Rudy Pabianickiej, która w liście z dnia 5 bm. zapytuje jak poradzić sobie z dzieckiem 2 tygodniowym które nie chce chwycić piersi komunikujemy: Prawdopodobnie obywatelko popełniłaście błąd w czasie ciąży. W II połowie ciąży należało się zwrócić do lekarza chorób kobiecych, który z pewnością zaleciłby wam rozcięcie szorstkim gałgankiem umaczanym w zimnej wodzie razy dziennie brodawki sutkowych, ażeby je zahartować: „postawić”. Gdybyście tego zabiegu dokonywały cierpliwie i regularnie, brodawki sutkowe wyrobiłyby się w ciągu tego czasu i dziecku byłoby łatwo je uchwycić. Obecnie prawdopodobnie brodawki są płaskie i dziecku ssanie przychodzi z trudem. Proszę się jednak nie zrażać! Nie podawać dziecku smoczka ani butelki! Najwyżej odstrzykiwać pokarm z piersi po każdym przykładaniu dziecka do piersi i wypróbowaniu wszelkich sposobów zmuszających je do uchwycenia brodawki odstrzykiwany pokarm podawać łyżeczką. Jeszcze kilka dni cierpliwości! Chwyci na pewno i zaczniessać! Jeśli natomiast brodawki sutkowe nie są płaskie przyczyny należy szukać w chorobie dziecka: W takim wypadku należy czempredzej zgłosić się do lekarza chorób dziecięcych.

Obywatelce Helenie z ul. Wólczńskiej, przadce, która ma w jednej izbie ojca chorego na otwartą gruźlicę, oraz 2 letnie dziecko i która zdaje sobie jasno sprawę z niebezpieczeństwem, na jakie jest narażone jej dziecko radzimy co następuje: rozpocząć starania celem umieszczenia ojca w Sanatorium Przeciwgruźliczym, których na razie jest bardzo mało, ale które otwierają się z każdym prawie miesiącem. Na razie dziecko oddawać na cały dzień do żłobka. Na noc postarać się aby dziecko spało w jak najdalszym punkcie od chorego. Pouczyć ojca, aby kaszając odwracał się od dziecka, aby odpływał do zamkniętej buteleczki z szeroką szyjką. Naczynia ojca myć w oddzielnej misce i pod żadnym pozorem nie pozwolić choremu zbliżać się do dziecka

Inspektoraty Wiejskiego Gospodarstwa Kobięcego

Od chwili uzyskania Niepodległości pracę wśród kobiet wiejskich prowadzi inspektorat Wiejskiego Gospodarstwa Kobięcego, zorganizowany staraniem Min. R i R. R. przy Izbach Rolniczych. Inspektoraty te istnieją we wszystkich województwach naszego kraju. Jako niższa instancja działa w powiatowych Biurach Rolniczych referat wiejskiego gospodarstwa kobięcego. Są to podstawowe komórki działalności. Personalnie stanowią i referentka powiatowa i 3 rejonowe instruktorki pomocnicze. Pracą swą obejmują instruktorki ogół gospodyń wiejskich, kształt ich życia. Terenem ich działalności jest cała wieś. Ogólne zebranie gromadzkie wybiera ze swego grona t. zw. przodownicę wiejską, która jest czynnikiem kontaktującym i wykonyującym zlecenia referentki. Przodownica wiejska powinna się cieszyć zaufaniem ogółu i być wzorową gospodynią.

Celem pracy referatu wiejskiego gospodarstwa kobięcego jest podniesienie dobrobytu materialnego gospodyń wiejskich przez podniesienie poziomu fachowego, podwyższenie poziomu intelektualno duchowego a tym samym podnoszenie kultury i cywilizacji rodziny wiejskiej.

Referentki organizują miesięczne gromadzkie zebrania gospodyń wiejskich, których treścią są pogadanki, referaty, lektura i dyskusja. W tegorocznej działalności wybijają się na czoło sprawy organizowania dziecięcych letnich i stałych. W woj. łódzkim dziecięców wiejskich zorganizowano ponad 100. Fundusze na ten cel asygnowało Min. Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Min. Pracy i Opieki Społecznej. W toku organizacji są ogniska Matki i Dziecka.

Każda z przodownic wiejskich prowadzi ogródek gdzie odbywają się przykładowe pokazy uprawy, nawożenia, płodozmianu itd. U wzorowych gospodyń przeprowadzono kursy przetworów owocowych i warzywnych,

dnak realizują się w Łodzi właściwe formy opieki nad dzieckiem.

Niewątpliwie mamy jeszcze wiele do zrobienia, o wiele więcej niż żeśmy zrobili — bo przed nami zadanie nie tylko rozbudowania tych dziedzin opieki, o których mowa była powyżej, ale musimy intensywnie pracować nad rozwiązaniem zagażenia sierot, podręczników i pomocy szkolnych, odziania i dożywiania dzieci, a wreszcie i okazania pomocy dzieciom Warszawy.

Niech przykład sieci żłobków i przedszkoli, powstałych na największych fabrykach Łodzi będzie bodźcem dla Rad Zakładowych i dyrekcji fabrycznych do naśladownictwa, tak w

które spotykały się z dużym zainteresowaniem. Również kursy szycia jak np. w Dobryniu (pow. Łask) dokształciły, wiele gospodyń. W dziedzinie zdrowia starania idą w kierunku zorganizowania kursów ratownictwa — opieki nad chorymi, pogadanek i pokazów higieny ogólnej, osobistej, racjonalnego odżywiania i czystości wsi.

Stan zdrowia i opieki nad dzieckiem tak zaniedbany na wsi naszej starają się referentki i instruktorki podnieść, organizując kursy dla młodych matek, propagując wiedzę o nowoczesnym i racjonalnym wychowaniu dzieci. Osiągają to drogą pogadanek i rozpow szechnianiem książek z tej dziedziny.

Instruktorki gospodarstwa wiejskiego starają się zainteresować matki sprawą współpracy ze szkołą wiejską i szkołą rolniczą. Podnieść kulturę i estetykę życia wsi polskiej można przede wszystkim za pomocą kobiety-gospodyni. Dobra organizacja życia domowego, racjonalna kuchnia, kultura i estetyka spożywania posiłków to dział ogólny gospodarstwa kobięcego. Metody pracy w tym dziale to również pogadanki, wystawy i kursy.

Wiele jeszcze zagadnień opracowują referentki wiejskiego gospodarstwa kobięcego. W swej pracy spotykają się z ogromnymi trudnościami materialnymi i organizacyjnymi, lecz praca ich ułatwia choć w małej jeszcze mierze życie kobiety wiejskiej. Z coraz większą ufnością witają je gospodynie wiejskie, coraz częściej pytają o radę.

Byłoby bardzo wskazane, aby instruktorki i referentki gospodarstwa wiejskiego porozumiały się z kierownictwem Ligi Kobiet. W ramach wspólnej jednoczącej wszystkie kobiety organizacji przyczyniły się do podniesienia poziomu kulturalnego wsi i kobiety wiejskiej.

I. M.

Łódź jak i w innych miastach przemysłowych.

Niech przykład ten będzie dowodem także i dla nas kobiet pracujących, że idziemy ku lepszemu jutru, że otwarły się przed nami nowe drogi — uzyskałyśmy zrozumienie i aktywną pomoc w wypełnieniu naszych trudnych obowiązków.

Spokojnie o los naszego dziecka w czasie pracy możemy nareszcie o wiele wydatniej pracować, możemy też znaleźć czas by także wziąć udział w pracy państwowej i społecznej i postarać się by nie zdecydowano o nas bez nas.

L. J-a.

Przed Kongresem Zw. Zawodowych

Dnia 18 — 21 listopada odbędzie się w Warszawie Kongres Zw. Zawodowych.

O zadaniach Kongresu pisze Trybuna Związkowca m. inn.:

Znajdując się we władzach Światowej Federacji Związków Zawodowych, nasz ruch zawodowy na nadchodzącym Kongresie omówi sprawę jednolitej klasy pracującej Polski z masami pracującymi całego świata. Kongres musi wykazać aktywność i udział w realizacji uchwał Kongresu Światowego, szczególnie gdy chodzi o utrwalenie pokoju, dobicie faszyzmu i reakcji, odbudowę świata oraz udział w pomocy masom pracującym narodów kolonialnych, które żyją w jak najgorszych warunkach, pracując po 12 i więcej godzin, pozbawieni najprymitywniejszych praw obywatelskich.

Kongres uchwali statut, na podstawie którego będzie pracować i rozwijać swą działalność K.C.Z.Z. i wreszcie Kongres wybierze nowe władze, którym przypadnie w udziale kierowanie wszystkimi pracami organizacji zawodowych oraz realizacja uchwał i wniosków Kongresu.

Ogromne zainteresowanie budzi mający się odbyć Kongres. We wszystkich ośrodkach czyni się przygotowania do złożenia sprawozdań i opracowania wniosków na Kongres, który dla mas pracujących w Polsce będzie miał historyczne znaczenie. Będzie to pierwszy w historii polskiego ruchu zawodowego Kongres jednolitej klasy pracującej, na który przybędzie około 1.000 delegatów z kraju i liczni goście.

Trzeba jednak pamiętać, że delegatem na Kongres może być ten, kto jest za jednolitością klasy pracującej, kto daje gwarancje, że będzie stał na straży jednolitych Zw. Zaw. Przy wyborze delegatów trzeba kierować się tymi samymi kryteriami co i przy wyborze do Rad Zakładowych. To znaczy: uwzględnić wartość moralną człowieka, czynnik polityczny i wkład kandydata w dzieło odbudowy związków zawodowych w powojennym okresie.

Nie mniejszym zainteresowaniem cieszy się nasz Kongres również zagranicą, o czym świadczy zapowiedź przyjazdu takich przywódców ruchu zawodowego jak Jouhaux — vice przew. Świat. Feder. Zw. Zaw., kierownik francuskiej C.G.T., i już obecny w Polsce tow. Leon Krzycki — jako reprezentant związków zawodowych C.I.O. w Ameryce.

Na Kongres nasz przyjęli zaproszenie przedstawiciele związków zawodowych 26 państw.

W życiu Polski Kongres będzie wielkim wydarzeniem politycznym. Znaczenie jego wybiegnie daleko poza granice kraju.

Co się dzieje z papierem?

Względy handlowe, czy kulturalno-polityczne? — Co jest potrzebniejsze: wydawnictwa Niepokalanowa, czy podręczniki szkolne i książki?

Ostatnio w prasie codziennej i periodycznej spotykamy się z krytyką, a nawet ostrą satyrą na temat obecnej gospodarki papierem. To zainteresowanie dla sprawy gospodarki papierem nie jest przypadkowe. tłumaczy się ono ogromnym zapotrzebowaniem na papier przy niedostatecznej jego produkcji z jednej strony, a waga, jaką posiada papier, jako narzędzie propagandy prasowo-politycznej z drugiej strony. Takie fakty jak przydział 8 ton papieru drukowego dla wydawnictwa kalendarza Niepokalanowa — wówczas, gdy brak papieru dla demokratycznej prasy co-

dziennej i na druk elementarzy budzą, muszą budzić, już nie tylko zdumienie, lecz oburzenie ze strony całej demokratycznej opinii publicznej.

Jak to jest możliwe, że takie dyspozycje przydziału papieru na druki i literaturę nie tylko niepożyteczne, lecz wręcz szkodliwe z punktu widzenia interesów państwa, mogą być wydawane? Zagadką, czemu przypisać tego rodzaju skandaliczne dysponowanie papierem — znajduje dość proste rozwiązanie.

Rzecz w tym, że poprzednio cała dyspozycja papierem rotacyjnym i druko-

wym znajdowała się w rękach Ministerstwa Informacji, które broniło prasy i wydawnictw państwowych i społecznie pożytecznych przed spekulacją. Dyspozycja produkcją oraz dyspozycja zbytem papieru technicznego, pakowego i innych nie drukowanych znajdowała się w rękach Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego, ściślej mówiąc w rękach centrali Zbytu Zjednoczenia Papierniczego.

Ostatnio nastąpiła zmiana w sposobie dysponowania papierem. Ministerstwo Informatyki zostało w zasadzie odsunięte od rozdziału papieru rotacyjnego, dyspozycja rozdziału papieru znalazła się w rękach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Poszczególne resorty i wydawnictwa zmuszone są obecnie wchodzić ze swoimi zapotrzebowaniami do Komitetu Ekonomicznego, który kwalifikuje czy dane zapotrzebowanie jest uzasadnione czy nie i poprzez centralę zbytu, przemysłu papierniczego dysponuje papierem. W Komitecie Ekonomicznym, podobnie jak w Centrali Przemysłu Papierniczego i w Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego, przy takiej lub innej ocenie potrzeb, przeważa moment gospodarczy, a raczej ściśle komercyjny, handlowy.

Stąd niezrozumienie dla szeregu ważnych kwestii gospodarki papierem, mających wybitnie polityczny charakter. Tylko na tle tego ducha komercyjnego możliwe są takie fakty, że Niepokalanów ma w bród papieru, gdy wydawnictwa oświatowe i demokratyczne cierpią na ostry jego brak. Wydać się rzecz jasna, konieczna, aby rozdział i kontrola zużycia papieru przeszła w ręce czynników polityczno-państwowych, docenjalących znaczenie zarówno prasy demokratycznej jak i wydawnictw podręcznikowych oraz książkowych, odpowiadających ogólnym interesom państwowym. Musi być ustalona pewna hierarchia potrzeb, odpowiadająca ogólnym interesom państwowym. Wydaje się, że w dziedzinie gospodarki papierem należałoby iść w kierunku dalszej centralizacji przy oddaniu dyspozycji papieru w ręce czynnika politycznego. Takie stanowisko, zajęła również Komisja Propagandowa Krajowej Rady Narodowej. W każdym razie pozostawienie dyspozycji papierem w rękach, dla których czynnikiem decydującym jest komercja, jest nie do utrzymania.

Akcja siewna przeprowadzona Niedostateczny w niej udział traktorów

Jesienna akcja siewna przeprowadzona została na obszarze województwa łódzkiego bardzo starannie. Jak wskazują dokładne i ściśle obliczenia urzędowe, akcja siewna nie tylko wykonana została całkowicie w myśl założenia planu gospodarczego dla rolnictwa, ale normy tym planem ustalone przekroczyła, osiągnąca 105% planu. Obsiano ponad 500.000 hektarów ziemi. Ziarno rzucone w glebę bezpiecznie w niej teraz spoczywa, by z nastaniem wiosny wydać plon, plon stanowiący podstawę wyżywienia naszej ludności. I tu trzeba z wielkim uznaniem podkreślić zasługi wsi. Chłop z uporem jął się pracy i nie bacząc na piętrzące się trudności zorał ziemię, uprawił ją pokonał wszystkie przeszkody, aby tylko obowiązek swój wypełnić. I wypełnił. W ciężkich trudach orał. Nie starczyło koni, więc poszły krowy — od świtu do nocy czarne ciągnęły skiby, ale siew został mimo wszystko dokonany.

Analizując teraz jesienne prace polne rzuca

się w oczy staby i zupełnie niedostateczny w nich udział traktorów. Jak wskazują cyfry tylko 2% obsianej powierzchni pól, obrabione zostało przy pomocy traktorów, tj. 10.000 ha. Cyfra stanowczo za mała, znikoma, gdy weźmiemy pod uwagę liczebność traktorów znajdujących się w naszej dyspozycji i rozbudowę techniczną i personalną Przedsiębiorstwa Państwowego Traktorów i Maszyn Rolniczych.

Przy znacznym braku koni i bydła pociągowego, chłop na 500.000 hektarów obsianych, obrabił własnym sprzężeniem 40.000 ha, a traktory tylko 10.000 (!) tj. 2%. Rozumiemy, że Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych mogło mieć takie czy inne trudności, brak np. wykwalifikowanego personelu, niedopisanie materiałów petnych czy nawet innego rodzaju słuszne przyczyny, ale w każdym razie stwierdzić należy, że traktory zawiodyły i nie spełniły zadania i pokładanych w nich nadziei. I dlatego sprawa ta wymagałaby bliższego zbadania i wyjaśnienia.

Biblioteki publiczne w Łodzi

Temple kultury polskiej przez okupanta znalazło swój jaskrawy wyraz również w niszczeniu ksiązek polskich a zwłaszcza księgozbiorów. Znaczej dewastacji uległa Łódzka Biblioteka Publiczna skład której uszczuplony został przez rabunki o 30 proc., zaś 9 bibliotek dzielnicowych uległo całkowitemu zniszczeniu wraz z urządzeniem.

Prace rekonstrukcyjne prowadzone z wielkim wysiłkiem doprowadziły do stopniowego uruchomienia biblioteki miejskiej w pierwszym rzędzie bibliotek dla dzieci i młodzieży przy ul. Piotrkowskiej 37, oraz dla dorosłych przy ul. Senatorskiej 8, następnie uruchomiona została biblioteka dla dorosłych przy ul. Prusa 15, otwarto je w dniu 22 kwietnia rb. Był to wkład Zarządu

Miejskiego w Łodzi w okresie propagandy "Tygodnia Książki Polskiej". Centralna biblioteka publiczna została otwarta w dniu 28 maja rb. W dniu 12 października rb. uruchomiona została jeszcze jedna wypożyczalnia ksiązek dla dorosłych przy ul. Strzybowskiej 103.

W stadium organizacji znajdują się trzy następne wypożyczalnie ksiązek dla dzieci i młodzieży przy ul. Wspólnej 5 i Rokicińskiej 41 i Inżynierskiej 4; W ten sposób do końca roku bieżącego Zarząd Miejski w Łodzi będzie w posiadaniu 8 czynnych bibliotek na 10 istniejących przed wojną, czyli za 9 miesięczny okres od lutego do grudnia zrekonstruowanych zostanie 80 proc. dawnych miejskich bibliotek łódzkich.

Maszyna i... sok

Sędzia — starszy już mężczyzna o przemęczonej twarzy — rozłożył niebieską teczkę i powiedział:

— Obecnie będzie rozpatrywana sprawa o rozwód Mikołaja Lisuchina z Praskowią Lisuchiną. Lisuchin, proszę wstać!

Z ławy podniósł się mizerny mężczyzna, ubrany w nową, kiepsko uszytą marynarkę i z ponurą twarzą stanął przed sędzią.

— He lat, życie z żoną, Lisuchin?

Zapytany odchrząknął, zerknął z ukosa na siedzącą obok połowicę, rumianą, korpulentną brunetkę z dotychczas w policzkach — i zaczął przygnębionym, nieswoim głosem:

— Żyje z nią osiem lat — obywatelu sędzio. A teraz proszę dać mi rozwód... z tą osobą.

— Dlaczego nalegacie tak na rozwód?
— Nie chcę żyć... z tą osobą!
— Z jakiej przyczyny?

Lisuchin wyjął z kieszeni wielką chusteczkę, powoli wytarł spoczone, niskie czoło i odpowiedział jak poprzednio sztucznie kokucim głosem:

— Jeśli chcecie, mogę wam wszystko po porządku opowiedzieć...
— Mówcie.

— Ja, obywatelu sędzio, pracuję jako magazynier w cegielni. Jednego razu pojechałem w podróż w sprawach służbowych. Wracam. Przychodzę z dworca do domu: żony nie ma! A depesze dałem, że przyjeżdżam.

Ide więc jej szukać i spotykam starą Antonową sąsiadkę, a ta powiada: „Jeżeli Mikołaju szukacie żony, to popatrzcie, stoi za rogiem z Maksymowem. Czestuje ją wodą sodową. Nawet z sokiem“.

Kiedy powiedziała o tym soku, to mnie,

obywatelu sędzio, aż w oczach pociemniało. A ta stara jeszcze pokpiwa:

„Wasza Praskowia ostatnio bardzo polubiła wodę sodową. Kiedy tylko wyjdę na ulicę, zawsze ją przy bucie widzę i zawsze Maksymow ją czestuje.“

I zaws: z sokiem!...

— Gorąco, idioto!... Pić się chce!... Zakrzyczała ze swego miejsca, niewierna małżonka, której policzki i szyja pokryły się czerwonymi plamami. Skrzywdzony mąż aż zatrząsnął się od wewnętrznej pasji i zaszczał:

— Ja dla ciebie, wariatko, nie idiota, a oskarżyciel! Tutaj sąd, a nie kuchnia!...

— Poczekajcie Lisuchina, potem wszystko opowiem — miękko odezwał się sędzia. Mówcie dalej Lisuchin!...

— O czym tu mówić, obywatelu sędzio? Teraz wszystko jasne! Żona, która kocha swego męża i szanuje prawo, nie będzie rozpijać się sokami z podejrzanyimi osobnikami. Tego samego wieczoru zabrałem swoje rzeczy i przeniosłem się do przyjaciela. Niech sobie teraz sama popija sok!

— Jeżeli dobrze zrozumiałem — powiedział sędzia — twierdzicie, że żona was zdradza? Na tej podstawie prosicie o rozwód z nią, czy tak?

— Oczywiście, obywatelu sędzio!

— A jako dowód zdrady podajecie fakt, że żona wasza piła wodę sodową?

— Z sokiem — szybko dodał Lisuchin znacząco podniósłszy palec.

— Powiedzmy, że z sokiem — kiwnął głową sędzia — w obecności niejakiego Maksymowa. Tak?

Lisuchin pomyślał chwilę: — Tak.

— No, a co, wy powiecie Lisuchina? — zwrócił się sędzia do niewiernej żony. Ta

ociężała wstała i zaczęła gwałtownie, niskim kontraltem:

A ja powiem, że on zamecza mnie swoją przekłątą zazdrością, obywatelu sędzio. Popatrzcie tylko jak schudł przez to. Jak egipska glista! Ja w domu pracuję, jako szwaczka i rzeczywiście temu Maksymowowi uszyłam koszule — z jego materiału. Bardzo mu się robota spodobała, obywatelu sędzio. To prawda, on mnie dwa razy wodą sodową czestował.

— Z sokiem — znowu wtrącił Lisuchin.

— Może być, niech będzie, że z sokiem. A co za prawo on ma, obywatelu sędzio, przez ten hieszczesny sok tak mnie zawstydząć przed sądem? Zawsze byłem i jestem jego wierna żoną!

— Znaczy, że wy się na rozwód nie zgadzacie?

— Nie zgadzam się!... Bo ja jego, drania, kocham i ani trochę nie jestem winna!... Pomilczala chwilę i cicho dodała: — Niech mi odda maszynę do szycia, wtedy zgodzę się na rozwód.

Na sali rozległy się śmiechy i kpiny. Sędzia zastukał ołówkiem w stół i powiedział:

— O jaką maszynę chodzi, Lisuchina?

— O moją maszynę, obywatelu sędzio. Singera, z podwójnym czółentkiem. On, jak pięć dni temu odszedł — wziął maszynę i nie oddaje.

— To oburzające — surowo powiedział sędzia. Proszę bezwzględnie zwrócić tej maszyny, Lisuchin.

— Nie mogę, ja ja już przejadłem!

— Jak to przejadłście?

— Przejadłem... to znaczy przepiłem... ze zmartwienia.

— Klamie — krzyknęła żona. Maszyna jest. Ludzie mi mówili!... Lisuchin popatrzył na sufit, zmarszczył czoło, coś tam głęboko rozważał, wreszcie powiedział:

— A jak ci zwrócę maszynę, dasz rozwód?

— Zwrócisz, — dam!
— Bierz — ciężko westchnął mąż —, haciesz się nią! I powiedz sądowi, że się zgadzasz na rozwód.

Opanowując śmiech, sędzia znowu zwrócił się do Lisuchiny: — On wam zwróci maszynę. Zgodzicie się na rozwód?

„Oczy Praskowii nagle napelnily się łzami.“

— Nie zgadzam się! — krzyknęła ze złością. Nie zgadzam się i już!... Jeśli on postanowił mi oddać maszynę, to znaczy, że mnie kocha. To okropny typ, obywatelu sędzio... Jeśli by nie kochał, za nic by nie oddał!... To wszystko nic więcej, tylko jego męska fanaberia!

— Patrzcie go, co wymyślił!... Po sądach mnie włożył. Marsz mi zaraz do domu! Tam już z tobą się rozmówię... Każcie jemu, obywatelu sędzio, iść do domu!...

Lisuchina krzyczała, wymachiwała rękami, rozczerywiona, obrzymla, fej czarne oczy zdawało się sypały iskry. Mizerny, chudy mąż patrzył na nią ze strachem i pokorą.

Sala wpadła w jeszcze weselszy nastrój. Sędzia nie wstając z za stołu naradzał się z ławnikami, po czym ogłosił:

— Przeczytaw rozpatrywanie waszej sprawy, Lisuchin. Idźcie do domu i wy też Lisuchina. Zanim procesować się, trzeba przed tym wszystko przemysleć... Tylko nam czas niepotrzebnie zajęliście!

Sąd rozpoczął następną sprawę, a małżonkowie za drzwiami ciągle jeszcze sprzeczali się i krzyżeli.

Mąż piszczał swoim kokucim głosem.

— A sok? — A co myśleć o soku?

A żona odpowiadała mu groźnym kontraltem:
— Poczekaj, tylko przyjdziemy do domu — ja już ci pokażę sok!...



TRYBUNA MŁODYCH

ORGAN WOJEWODZKIEGO ZARZĄDU Z. W. M.

Młodzież w Radach Zakładowych

Pisaliśmy o tym, że walczyliśmy o prawo wybierania przez młodzież swych przedstawicieli do rad zakładowych. Osiągnęliśmy to, młodzież posiada w wielu fabrykach swych przedstawicieli. Podając dzisiaj jak wygląda praca takich przedstawicieli, wspomnieć trzeba, że nie wszędzie młodzież doceniła wartość posiadania swoich przedstawicieli, że starsi mylnie ocenili i dla jakichś dziwnych, naiwnie brzmiących przyczyn nie godzili się na wybór młodzieżowych przedstawicieli w radach zakładowych. No ale to jest sprawa która, my, młodzi robotnicy i robotnice, potrafimy wyjaśnić, nasza praca będzie najlepszym sprawdzianem tego, czy my możemy czy też nie możemy być współgospodarzami naszych fabryk.

Jako pierwszy, niechaj posłuży przykład kol. Zofii Suskiej przedstawicielki młodzieży w firmie Ramisz. Od dwóch tygodni jest ona w radzie z ramienia młodzieży. Wzięła się ona do pracy ze starszymi i wykazała, że tak samo dobrze, z większym zapałem i entuzjazmem młodzieżowym potrafi myśleć o potrzebach nie tylko młodzieży, ale i całego ogółu robotników. Nie ustępowała innym przy staraniach o ziemniaki, opał itp. Mimo krótkiego okresu swej pracy wglądnięła w umowę zbiorową, aby zapoznać się z tymi punktami, które mówią o młodzieży. Znając umowę zbiorową była mogła odpowiednio Radzie Zakładowej przedstawić żądania młodzieży, — mówi kol. Zosia. Trzeba mi również zapoznać się z działalnością sekcji młodzieżowych, bo to dla nas przecież ważne. Pracy jest dużo, nie mam tyle doświadczenia, ale wszystkim można się nauczyć. Starsi robotnicy w radzie pomagają mi chętnie, wyjaśniają, uczą, dzielą się swym doświadczeniem. Ja im też spokoju nie daję, jak czego nie wiem to zaraz proszę aby mi powiedzieli. Muszę sporządzić sprawozdanie kolegom i koleżankom, bo widzicie u nas ucza się na przedziałni dwa do trzech tygodni, a jak skończą naukę to zamiast zostać w fabryce i pracować, to odchodzą gdzieś indziej. Jest to przecież strata dla fabryki, która na nich liczy jako na przyszłe swoje robotnice. W najbliższej przyszłości chcę w Radzie postawić wniosek o wprowadzenie wychowania fizycznego młodzieży, nauki — dla podniesienia świadomości i kwalifikacji zawodowych, trzeba mi się zapoznać szerzej z tymi sprawami i zbadać możliwości urzeczywistnienia mego wniosku. Tak wygląda moja praca jako przedstawicielki młodzieży w Radzie Zakładowej, — kończy swe opowiadanie kol. Zofia Suska.

Muszę dodać od siebie, że i o rozrywce dla

Z minionych dni

Wspomnienie o Antku Szulcu i Ryšku Lenkiewiczu

Całe Club, kto nie znał tej akcji? Przecież żyła jej wspomnieniem przez dłuższy czas cała Warszawa. Plotki oczywiście fantastyczne. Że zajęli autem, że byli w mundurach niemieckich, że obstawili wszystkie wejścia, i td. i td.

Nie zajęli autem. Przyszli grupa kilku osób i nie w mundurach, a w zwykłych, często wytartych płaszczach. Obstawili (uzbrojeni tylko w pistolety i granaty) róg Nowego Świata i Alei Jerozolimskich, najruchliwszy punkt Warszawy. Dwóch miało wykonać właściwe zadanie — rzucenia granatów. Rzucił Konrad. Na kilkanaście minut przed akcją okazało się, że jego towarzyszy, nie wiadomo, z jakiego powodu, nie przyszedli.

— Kto pójdzie na ochotnika...? —
— Ja! — Rysiek nie pozwala dowódcy skończyć zdania.

— Uprzedzam, Wiecie, że jest to lokal niemiecki, że w tej chwili jest w nim pełno, że na ulicy również kręca się Niemcy

Zwycięzcy w „wyścigu pracy“

Komitet Organizacyjny „Wyścigu Pracy“ może wreszcie podać nazwiska młodych pionierów pracy, którzy wysunęli się na czoło, w pierwszej tego rodzaju zorganizowanej w Polsce akcji. Szlachetna rywalizacja objęła młodzież robotniczą Łodzi i innych miast województwa łódzkiego jak Piotrków Trybunalski, Tomaszów Mazowiecki, Zgierz, Pabianice, czy Opoczno.

Młodzież łódzka ma słuszny powód do dumy. Wykazała bowiem, że właśnie młodzież robotnicza Łodzi wysuwa się na jedno z pierwszych miejsc w Polsce. Na nią zwrócona jest uwaga całej młodzieży. Turkotowi maszyn tkackich przysłuchują się robotnicy z Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska, Pomorza czy Gdańska, — rolnicy Krakowskiego, Lu-

belszczyzny i Wielkopolski. Czekają oni na wychodzące z maszyn tkaniny, które pójdą do nich w zamian za węgiel, nowe maszyny lub zboże.

Młodzież łódzka ze starszymi robotnikami i robotnicami nie zawiedzie pokładanych nadziei. Jest ona świadoma spełnianej roli burowniczego Nowej Ludowej Polski.

Słowa te są poparte czynem, o tym świadczą najlepiej osiągnięte już wyniki:

Kolega Tadeusz Adaszek zatrudniony w charakterze grzacza w Hucie szkła „Feniks“ w Piotrkowie, osiągnął 236 proc. wyznaczonej normy.

Jego współtowarzysz, pracujący w tej samej Hucie jako odnoszczak kol. Józef Łukasik,

nie ustępuje mu w swej pracy. On również dał 236 proc. normy produkcyjnej.

Za nimi postępuje kol. Dudek Krystyna, która osiągnęła wynik 229 proc. normy.

W Zgierz, w fabryce maszyn J. Hoffmann młody pomocnik ślusarski Jan Truszkowski ZWM-owiec dał 181 proc. wyznaczonej normy. Jego kolega Zygmunt Mirowski, pracujący samodzielnie dopiero od czerwca również członek ZWM osiągnął 164,1 proc. normy.

Młodzież Łodzi ma również piękne wyniki: Młoda robotnica koleżanka Maria Szymczak z mechanicznej fabryki pończoch b. i. M. Rosenfeld, pracując jako cerowaczka przekroczyła normę produkcji więcej niż dwukrotnie 228,45 proc.

Kol. Czesława Sołtyś wykazuje nie mniejszą pilność, czego dowodem jest jej sumienna praca w charakterze szwaczki maszynowej w szwalni bielizny H. Konwischer. Biorąc udział w „Wyścigu Pracy“ dała ona 168,25 proc. ustalonej normy.

Manufaktura bawelniana „Ejzenbraun“ posiada również młode przodowniczki pracy z których wyróżnia się kol. Helena Marczyńska wyrabiając jako snowaczka przeznaczoną normę produkcji 141,15 proc. Obok niej kol. Henryka Poleć od niedawna pracując samodzielnie jako tkaczka przekracza już swoją normę o jedną czwartą. Na specjalne wyróżnienie zasługuje bardzo młoda tkaczka kol. Stanisława Ircha, która pracując samodzielnie w fabryce przemysłu jedwabniczego „Karlhoff i Lustrzak“ może poszczycić się przekroczeniem normy o blisko 40 procent.

Wymieniliśmy tylko małą grupę młodych robotnic i robotników. Młodych bohaterów pracy mamy dużo więcej. Będziemy jeszcze o nich pisać w „Trybunie Młodych“.

Wiesław Ociepka

Komunikat Komitetu Org. „Wyścigu Pracy“

Komitet Organizacyjny „Wyścigu Pracy“ podaje do wiadomości młodzieży, że Komisja Weryfikacyjno-Klasyfikacyjna, która zdecydowała o zajęciu — z przeszło dwóch tysięcy uczestników „Wyścigu Pracy“, — poszczególnych miejsc w ogólnej klasyfikacji przeprowadzi wspomnianą pracę w dniu 25-go listopada 1945 r. w lokalu Związku Zawodowego Włókiarzy w Łodzi.

W skład Komisji Weryfikacyjno-Klasyfikacyjnej wejdą przedstawiciele:

Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, Związku Zawodowego Włókiarzy, Metalowców i Szklarzy, partii politycznych i Organizacji Młodzieżowych.

Komunikujemy również, że wielka uroczystość wręczenia nagród odbędzie się de-finitywnie w Łodzi w tydzień później.

O miejscach więc jakże zajęli w ogólnej klasyfikacji uczestnicy „Wyścigu Pracy“, dowie się młodzież i zobaczy zwycięzców z wręczonymi im nagrodami i dyplomami, w dniu 25 listopada 1945 r.

O czasie rozpoczęcia uroczystości i lokalu, w którym ona się odbędzie i o do-mieni zostaną uczestnicy jeszcze przez prasę oraz specjalne afisze rozklejone w miejscach Łodzi i w poszczególnych miastach województwa łódzkiego.

Komitet Organizacyjny „Wyścigu Pracy“

Szkoła przyszłego aktora

Szkoła, która ma za zadanie przygotować kadry przyszłych aktorów, jest Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej w Łodzi pod dyktando A. Zelwerowicza.

Mamy w nim przedstawicieli prawie ze wszystkich zakątków Polski. Przyszli pracownicy teatru zjechali się do Łodzi, pokonując nieraz największe trudności, by pod kierunkiem najlepszych fachowców i profesorów przygotować się do godnego wykonywania umiłowanego zawodu.

Sytuacja materialna większości uczniów PIST-u jest ciężka. Dyrektor Zelwerowicz z łaski ojcowską troskliwością dba o swoich wychowanków i stara się im iść z pomocą. Dzięki Jego staraniom uczniowie otrzymali zimy przydział bielizny i ubrań, a także kilka stypendiów. Niestety jeżeli chodzi o stypendia, to przysługują one narazie tylko „starzym“ uczniom PIST-u, a przecież i wśród nowoprzyjętych są niektórzy w bardzo ciężkim położeniu materialnym. Nie wątpimy jednak, że zapobiegliwość Dyrektora i tę sprawę czy wcześniej czy później rozwikła.

Jeżeli chodzi o poziom nauki, to jest on bardzo wysoki. Najlepsi profesorowie w tej dziedzinie wkładają maksimum wysiłku w to, by przyszły aktor był należycie przygotowany do wykonywania swego zawodu. Należy podkreślić, że uczniowie ze swej strony w całym PIST-u nie zapomnieli. Dzięki jej staraniu Rada Zakładowa urządza wieczorki artystyczne dla młodych robotników i robotnic tej firmy.

Józef Michałkiewicz

tej pełni doceniają te wysiłki i swoją postawą i pilnością starają się pomagać profesorom.

Jednak PIST, jeżeli ma spełnić swoje zadanie i należycie wypełnić rolę, jako my przypada w dzisiejszych przełomowych czasach, nie może się ograniczać tylko i jedynie do fachowego przygotowania przyszłych aktorów, nie może być ciepłarnią oderwaną od nurtu bieżącego życia. Powinien dać swym wychowankom nie tylko wykształcenie zawodowe, ale i wykuc w nich postawę moralną oraz jasny punkt widzenia na najistotniejsze zagadnienia i problemy naszych czasów.

Może pod tym względem praca dotychczas nie była należycie postawiona i dlatego z radością należy powitać podjętą przez jednego z profesorów dyskusję na temat: „Upowszechnienie i nspolecznienie teatru“. Takie i tym podobne tematy powinny i muszą być podejmowane, dyskutowane i stawiane w należytych światłach. Przyszły aktor powinien wiedzieć, że będzie żył i pracował w innych warunkach niż te z przed września i że teatr przyszłości, imą będzie szedł drogą.

Kilku PIST-owców należy do Koła Akademickiego ZWM „Życie“ i w najbliższej przyszłości powstanie specjalna sekcja Koła Akademickiego ZWM przy Instytucie.

Nie wątpimy, że przyszli aktorzy przy dobrej woli i poparciu profesorów z Dyrektorem na czele, oraz dzięki inicjatywie własnej znajdą właściwe drogi postępowania i rozumowania i stana się w niedalekiej przyszłości nie tylko dobrymi aktorami ale i pełnowartościowymi obywatelami Polski Demokratycznej.

Cet.

To jedno pragnienie pali się w wszystkich sercach. Nie będą mordować bezkarnie!

Na zebraniach kol. ZWM-u tylko o tym mowa. I wreszcie postanowiono. Plan akcji, dokładny wywiad i... wykonać.

Tym razem idzie Antek. Oczywiście z odpowiednią obstawą. Jego zadaniem jest rzucić bombę. Lokal? Niemiecka restauracja „Nur für SS und Polizei“ przy zbiegu Kruczej i Nowogrodzkiej. Tam po całodziśniej „pracy“ odpoczywają oprawcy, ci którzy mają na sumieniu setki pomordowanych Polaków.

— Opowiedz, jak to było?

— Co tu opowiadać? Otworzyłem drzwi i rzuciłem. Huk był taki, że zdawało mi się, że wszystko wali się na głowę. Kilku SS-manów wyskoczyło. Wykonaliśmy ich z miejsca. I agenta też. A z tamtych wewnętrznej — marmolada. A potem wyczołaliśmy się. Gwizdały jeszcze za nami kule, ale tylko Gustaw ranny w palec. Poza tym, jak widzisz my cali i zdrowi, a oni... Antek śmieje się.

— Mielście szczęście.

— Szczęścielę ZWM-owców kule się nie mają.

Kronika Łódzka

Z Domu Propagandy PPR

W Domu Propagandy PPR, ul. Piotrkowska 262, w niedzielę 11 bm. o godz. 17 będzie wyświetlony film pt. „Antoni Iwanowicz gniewa się”.

W poniedziałek, dn. 12 listopada o godzinie 18 referat tow. Granas: „O pracy Koła fabrycznego”.

Obecność sekretarzy i członków Komitetów Dzielnicowych, oraz sekretarzy Komórek konieczna.

Konkurs na pocztowe znaczki lotnicze

Ministerstwo Poczty i Telegrafów rozpisало konkurs na pocztowe znaczki lotnicze wartości 5, 10, 15 i 20 zł. o wymiarze 20/30 mm z napisem „Poczta Lotnicza”, „Polska”. Nadsyłane rysunki projektów nie mogą przekraczać 32/50 cm i muszą być jednobarwne (niekreskowane). Termin upływa 20 listopada. Nagroda 10.000 zł.

Podziękowanie dla Rady Zakładowej f-my „Eitington”

W związku z udzieleniem prawa prowadzenia w godzinach porannych wykładów dla studentów Uniwersytetu Łódzkiego Wydz. Stomatologii, Zarząd Koła Medyków śle tą drogą podziękowanie Radzie Zakładowej f-my „Eitington” za obywatelskie potraktowanie naszej prośby.

Jesteśmy pewni, że o ile całe społeczeństwo w podobny sposób, jak przedstawiciele pracowników wyżej wymienionej Firmy odnieśli się do zagadnień akademickich to prace Uniwersytetu Łódzkiego wydadzą plony.

Zarząd Akademicki Wydział Medycznych U. Ł.

Zebranie naukowe bibliotekarzy łódzkich

W sobotę, dnia 17. XI. br. o godz. 18-ej odbędzie się miesięczne zebranie członków Związku Bibliotekarzy Polskich. Kola Łódzkiego w lokalu Miejskiej Wypożyczalni Książek dla Dzieci i Młodzieży, przy ul. Piotrkowskiej 37. Na porządku dziennym:

- 1. Sprawozdanie ob. Jana Augustyniaka z konferencji ministerialnej bibliotekarzy.
- 2. Odczyt ob. prof. M. Grotowskiej pt. „Naukowe kryteria oceny literatury dla dzieci i młodzieży”.

PORANEK PIOSENKI I JAZZU.

Związek Zawodowy Muzyków R. D., oddział w Łodzi urządza w dniu 11 listopada rb. (niedziela) o godz. 11. m. 45-w sali Kina „Polonia” (ul. Piotrkowska Nr 67) poranek poświęcony piosence i muzyce jazzowej.

Udział w nim biorą: Hanka Brzezińska, Albert Harris, Mieczysław Harris oraz 16-osobowy zespół jazzowy pod dyrekcją Bolesława Krochmalńskiego.

Całkowity dochód z tego poranku Zarząd Związku przeznaczył na zasilenie Kasy Poczynkowej Związku.

U PRAWNIKÓW — DEMOKRATÓW

W poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 18 min. 30 w sali Sądu Okręgowego (pl. Dąbrowskiego) odbędzie się staraniem Zrzeszenia Prawników Demokratów referat prof. Jana Namitkiewicza na temat „Osobowość sędziego a wymiar sprawiedliwości”. Wstęp wolny.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE.

Prof. dr Jan Dylik wygłosi odczyt p. t. „Charakterystyka geograficzno-gospodarcza Ziemi Nowych” w niedzielę, dnia 11 listopada, o godz. 12-ej, w sali 61 Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68.

Wstęp dla młodzieży kształcącej się 2 zł., dla innych 5 zł.

Teatru

Z TEATRU W. P.

Teatr Wojska Polskiego gra w dniu dzisiejszym o godz. 16 i 19 min. 15 sztukę „Lato w Nohant”.

W sobotę najbliższą wchodzi na repertuar komedia francuska „Ostrożnie, świeżo malowane...” Rene Fauchois, w której rolę pole do popisu aktorskiego znajdzie Jacek Woszczerowicz.

TEATR POWSZECHNY T. U. R.

znalazł wielki sukces artystyczny we wczorajszej premierze komedii Aleksandra Fredry „Pan Jowialski” w reżyserii Henryka Szlętyńskiego i w oprawie dekoracyjno-kostiumowej Jerzego Zaruby. Publiczność przyjmowała entuzjastycznie jubilatkę Marię Dąbrowską, świętując 45-lecie swej pracy scenicznnej, oraz cały zespół wykonawców złożony z Tymowskiej, Bochalskiej, Grolchowskiej (Pan Jowialski), Zetwerowicza (Seambelana Jowialski), Boguckiego, Borowskiego, Pietraszkiewicza i Szubki.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ

Teatr Komedii Muzycznej — Lutnia — w Domu Kultury Milicjanta urządza w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19.15.

CYRK Nr. 3 Al. Kościuski 57

Dzisiaj 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 20-ej. Cyrk ogrzany!

Konkurs chórów i orkiestr robotniczych organizowany przez Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi wraz z Rozgłośnią Polskiego Radia w Łodzi

Centralny Robotniczy Dom Kultury TUR w Łodzi wspólnie z Rozgłośnią Polskiego Radia w Łodzi organizuje konkurs robotniczych zespołów chórów i muzycznych z całej Polski, który to konkurs odbędzie się przed mikrofonami Polskiego Radia. Do konkursu mogą stawać wszystkie chóry i orkiestry robotnicze, w których poza dyrygentem nikt z uczestników zespołu nie jest muzykiem zawodowym. A więc konkurs przeznaczony jest tylko dla zespołów amatorskich. Każdy chór, każda orkiestra stająca do konkursu będzie musiała wykonać przed mikrofonem dwa utwory, jeden dowolnie wybrany przez zespół, oraz

drugi utwór wspólny dla wszystkich zespołów, który zostanie wybrany i dostarczony zespołom zgłoszonym do konkursu przez organizatorów konkursu. Dla zespołów chórów przeznaczona jest na obydwaj utwory czas 3 do 4 minut, zaś dla zespołów orkiestralnych powyżej 4 do 6 minut.

Fryzjerzy zwyciężyli Umowa zbiorowa wchodzi w życie

Na odbytych w dniu 6.11 br. konferencji w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w zawodzie fryzjerskim, która się odbyła przy udziale Inspektora Pracy, przedstawicieli Izby Rzemieślniczej, Cechu i Zw. Fryzjerskiego, oraz ORZZ, nareszcie doszło do porozumienia. Po obszernej dyskusji przedstawiciele Cechu, widząc nieugięte stanowisko pracowników, poszli na ustępstwa, zaproponowane przez Inspektora Pracy i wyraziли zgodę, by płaca pracowników wynosiła 55% zarobku. Związek, rozumiejąc ważność samego zawarcia umowy, która raz nareszcie ureguluje stosunek pracodawcy do pracownika, zrzecł się również z 60% płacy, przy którym stał do tej pory i poszedł na koncepcję Cechu.

Pracownicy fryzjerscy stwierdzają, że zwycięstwo, jakie odnieśli, zawierając umowę, stało się mogło jedynie w dzisiejszej Wolnej Demokratycznej Polsce. Pamiętają dobrze czasy przedwzrostowe, kiedy w 38 roku, chcąc zawrzeć umowę, musieli ogłosić strajk z wybijaniem szyb i demolowaniem zakładów, zmusili pracodawców do podpisania.

Lecz te czasy już nigdy się nie powtórzą. Dziś sprawy ludzi pracy są sprawą ogółu, są sprawą naszego Rządu Demokratycznego.

Wiskitno przyłączone do Łodzi

W dalszym ciągu realizacji Wielkiej Łodzi w dniu 9 listopada rb. dokonany został akt przyłączenia do granic administracyjnych Łodzi części Gminy Wiskitno. W Zarządzie Gminnym w Wiskitnie z przebiegu komisyjnego włączenia sporządzony został odnośny protokół w obecności: Ob. Ob. Mrg. Adama Ginsberta Dyrektora Zarządu Miejskiego w Łodzi, Starosty Grodzkiego Południowo-Łódzkiego Stanisława Górniaka, Wicestarosty pow. Łódzkiego Mieczysława Pawliaczka, wójta Gminy Wiskitno Ignacego Zimonia, członków Zarządu Gminnego Józefa Owczarza i Władysława Zandera, sekretarza Gminy Wiskitno Stefana Pigulowskiego oraz sołtysów gromad Jędrzejów, Olechów, Wiskitno.

Zgodnie z reskryptem Wojewody Łódzkiego z dnia 19 bm. w sprawie rozszerzenia granic m. Łodzi komisja w wyżej wymienionym składzie przekazała Gminie Miejskiej Łódź następujące gromady z gminy Wiskitno pow. Łódzkiego: a) gromadę Jędrzejów (wsie Jędrzejów, Jędrzejów Młynek, Jędrzejów Parcel) b) gromadę Olechów całkowicie, c) część gromady Wiskitno — wieś Wiskitno, Nr 2 (parcela i Wiskitno miasto Ogród).

Powszechna danina szkolna na terenie m. Łodzi w roku 1945

Zaborca niemiecki w dążeniu swym pozbawienia młodzieży polskiej możliwości uczenia się zamknął szkoły polskie i przeznaczył część budynków szkolnych na terenie Łodzi na cele wojskowe i inne.

Budynki te uległy znacznej dewastacji, a konieczny przy nauczaniu: sprzęt szkolny i pomoce naukowe zostały w większej części zniszczone.

Z chwilą odrodzenia się Rzeczypospolitej Polskiej, napływ młodzieży do szkół jest wielki, a możliwości stworzenia normalnych warunków w szkole są bardzo ograniczone z uwagi na brak potrzebnych funduszy.

W celu szybkiego zaradzenia złu przez remont budynków szkolnych i zaopatrzenia ich w potrzebny sprzęt szkolny, jak ławki, tablice itp., Miejska Rada Narodowa na podstawie art. 20 ust. 1. Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z 1936 r. nr 62, poz. 454) uchwalila w dn. 28 września 1945 r. na rzecz Gminy Miejskiej Łódź jednorazową powszechną daninę szkolną.

Uiszczenie daniny szkolnej jest obowiązkiem społecznym. Każdy obywatel do jej opłacania winien to uczynić bez opierania się i osobnego wezwania Zarządu Miejskiego.

Podaję niniejszym do publicznej wiadomości, wyiąg ze statutu o poborze powszechnej daniny szkolnej. Statut wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Obowiązkiem płacenia powszechnej daniny szkolnej podlegają mieszkańcy m. Łodzi powyżej lat 18, przedsiębiorstwa prywatne, państwowe i społeczne, zrzeszenia i instytucje o charakterze zarobkowym, mające miejsce stałego zamieszkania lub położone na terenie m. Łodzi.

Uprawnionym do poboru powszechnej daniny szkolnej jest Zarząd Miejski w Łodzi. Stawki powszechnej daniny szkolnej wynoszą:

- 1. Przedsiębiorstwa i instytucje o charakterze dochodowym płacą: a) gdy prowadzone są przez właściciela wzgl. zarządcę bez personelu zł. 500.— b) gdy zatrudniają personel do 2 osób włącznie 1000.— c) " " " " 4 " " " " 2500.— d) " " " " 10 " " " " 5000.— e) " " " " 20 " " " " 10000.— f) " " " " 50 " " " " 20000.— g) " " " " ponad 50 " " " " 50000.— h) wolne zawody płacą 2000.—

3. Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi — Piotrkowska 77.

Daninę można również przekazywać za pośrednictwem PKO na konto Zarządu Miejskiego w Łodzi Nr VII — 4505.

Statut w pełnym brzmieniu można przeglądać w Wydziale Podatkowym Zarządu Miejskiego — Al. T. Kościuski 1.

Jednocześnie zarządzam, by wszyscy pracodawcy na terenie m. Łodzi przy najbliższej wypłacie wynagrodzenia za pracę, lecz nie później niż dnia 1 grudnia 1945 roku, potrącili pracownikom należną od nich daninę szkolną i potrącone sumy w terminie do dnia 10 grudnia 1945 r., wnieśli sposobami wyżej wskazanymi.

Łódź, dn. 10 listopada 1945 r.

Za Prezydenta miasta — Eugeniusz Aienkiel Wiceprezydent miasta

każ uczestników zespołu z datami urodzenia i adresami. Zgłoszenia te należy nadsyłać do Centr. Robotn. Domu Kultury Łódź — Piotrkowska 243 najdalej do końca grudnia 1945 r. Sam konkurs rozpocznie się 10 kwietnia 1946 r. i będzie składał się z dwóch części. Pierwszej eliminacyjnej, polegającej na kolejnych występach zespołów konkursowych przed mikrofonami radiowymi z tym, że występy te będą miały miejsce w czasie od 10 do 20 kwietnia 1946, a ocen eliminacyjnych będzie dokonywała komisja konkursowa w Łodzi, złożona z przedstawicieli Polskiego Radia, CRDK — TUR, Zw. Zaw. Muzyków, LIM-u, Zw. Zawodowych, OM — TUR, ZWM — Komisja eliminacyjna wybierze z uczestniczących w konkursie zespołów 10 najlepszych orkiestr i chórów, które zostaną dopuszczone do konkursu ostatecznego przewidzianego na dzień 1 maja 1946 przed mikrofonem PR w Łodzi, w którym to konkursie rolę komisji konkursowej spełnią wszyscy radiosłuchacze, wybierając drogą głosowania korespondencyjnego trzy najlepsze zespoły chórów i trzy najlepsze orkiestry robotnicze. Wszystkie zespoły uczestniczące w konkursie dostaną dyplomy pamiątkowe, zaś zwycięzcy konkursu otrzymają piękne nagrody w postaci radioodbiorników oraz materiałów nitowych czy instrumentów muzycznych. Niezależnie od tego zespoły uczestniczące w konkursie będą również zapraszane do udziału w audycjach radiowych robotniczych.

Celem konkursu jest nie tylko wyszukanie stojących na odpowiednim poziomie artystycznym zespołów muzycznych i wokalnych, ale przede wszystkim ocena i wyróżnienie wysiłku społeczno-organizacyjnego w kierunku pracy artystycznej.

Ofiary dla sierot zamordowanych robotników

Do Redakcji naszej wpłynęły następujące ofiary: Na rzecz dzieci bezdomnych: bezimiennie zł. 10.000 (dziesięć tysięcy). Redakcja prosi odpowiednie upoważnione komisje opiekuńcze o zgłoszenie się, celem podjęcia złożonych u nas darów.

Dla rodzin zamordowanych robotników z fabryki „Pierwsza” w Rudzie Pabianickiej: od komarki terenowej Chojny zł. 145.

Na odbudowę Warszawy zebrane na konkursie świetlic w Rudzie Pabianickiej, zorganizowanym przez Wydział Propagandy Komitetu PPR zł. 1.246.

- Dla sierot Zakrzewskich: od ob. Leopolda Dąbkowskiego zł. 300, od Gmin. Komitetu PPR w Żelowie zł. 500, bezimiennie zł. 300, od pracowników firmy „Łódzka Fabryka Kapeluszy” ul. Targowa 2 zł. 480, od pracowników firmy „Ottom Hau” zł. 310, od ob. Frydrychowskiego Henryka zł. 100.

PORANEK W Filarmonii

Dzisiaj o godz. 12-ej w kinie „Bałtyk” przy ul. Narutowicza 20 odbędzie się poranek filharmoniczny. W poranku udział bierze orkiestra filharmonii łódzkiej pod dyrekcją Tomasa Kiesewettera. Jako solistka wystąpi Cecylia Węgrzynowska — soprán. W programie uwertura i wylątki z „Wesela Figara”, i „Don Juana” oraz symfonia Es-dur Nr 103 (z werblami).

Ciekawy program oraz udział w nim młodego utalentowanego dyrygenta i kompozytora Kiesewettera zapowiadają interesujący koncert.

ODŁOŻENIE UROCZYSTOŚCI ODSŁONIĘCIA POMNIKA.

Zapowiedziana na 11 bm uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych w obronie Polski żołnierzy radzieckich, wzniesionego z inicjatywy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, z przyczyn technicznych została odłożona.

Ostateczna data uroczystości podana będzie niebawem.

WYKŁADY W STUDIUM DZIENNIKARSKIM

Od poniedziałku, dn. 12 bm wykłady będą się odbywały przy ul. Traugutta 8 w gmachu Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy, od godz. 18-ej.

Kina

- „Polonia” (Piotrkowska 67), „Tecza” (Piotrkowska 108), „Jwan Groźny”, „Wisła” (Przejazd 1), „Styl” (Kilińskiego 123), „Weź serce me”, „Bałtyk” (Narutowicza 20), „Piotr Pierwszy”, „Gdynia” (Przejazd 2), „Studentka”, „Włókniarz”, (Zawadzka 16), „Osły alpejskie”, „Hel” (Legionów 2-4), „Pawel i Gawel”, „Robotnik” (Kilińskiego 178), „U kresu drogi”, „Wolność” (Napiórkowskiego 16), „Roma” (Rzawska 84), „Syn Frankensztajna”, „Przedwiośnie” (Żeramskiego 74-76), „Tatry” (Sienkiewicza 40), „Pieśniarz Warszawy”, „Zacheta” (Zgierska 26), „Sportowiec mimo woli”.

Kino „WISŁA“
ul. Przejazd 1
Pozatek seansów: g. 16.30, 18.30 i 20.30
W niedziele i święta od g. 14.30
Głosy film produkcji radzieckiej „Lenin w październiku”
W roli Lenina — W. Szozukin

Kino „STYLOWY“
ul. Kilińskiego 125
Pozatek seansów: g. 16, 18 i 20
W niedziele i święta od g. 14
film o narodzinach rewolucji październikowej
Reżyser: M. Romm

Inż. Władysław Starnawski
I S-KA
FABRYKA ARMATUR Łódź, Wólczańska 212
i ODLEWNI METALI tel. 155-95
wykonuje Armatury dla przemysłu
Odlewy metali kolorowych

Lakiery
emaliowe, podłogowe, nitrocelulozowe,
spiryтусowe, asfaltowe
Pasty
do podłóg, polerowania samochodów
Fabr. Chem. „STEROLIN”
Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr 100
Tel. 125-90

Buchalter-bilansista
obecnie na stanowisku kierowniczym w Łódzi
zmienił posadę. Łaskawe oferty do Adm.
„Głosu Robotniczego” w Łodzi sub.
„Kierownik”.

Wytwórnia koszul i krawatów
Edward Krysiak
Poleca w wielkim wyborze krawaty po niskich cenach
Łódź, Piotrkowska 139

Maszynistki
POTRZEBNE OD ZARAZ. Tylko siły wykwalifikowane. Zgłaszać się od 9—12. Centralna Szkoła PPR w Łodzi, Kościuszki 65. Wydział Personalny.

WINA
wszystkich gatunków poleca z własnej
wytwórni Fabryka Wódek i Likierów
Wytwórnia Win i Miodu — „BACHUS”
Wł. Idzikowski, Niteckiej i S-ka
Łódź, ul. Piotrkowska 80, tel. 104-30.

Rejestracja Przedsiębiorstw Radiotechnicznych
Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 26.VI br. oraz art. 13 Ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. Ust. R. P. Nr 63 z 1953, poz. 461), przedsiębiorstwa przemysłowe, wytwórcze sprzętu radiotechnicznego, oraz przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się sprzedażą takiego sprzętu, jak również warsztaty rzemieślnicze, które naprawiają aparaty radiowe, są obowiązane do zarejestrowania się w Polskim Radiu.
Celem dokonania rejestracji należy wypełnić, podpisać i nadać do Polskiego Radia kwestionariusz w 2 jednobrzmiących egzemplarzach.
Jeżeli przedsiębiorstwo posiada filie, należy każdą z nich zarejestrować oddzielnie.
Jako dowód rejestracji otrzymują przedsiębiorstwa „zaświadczenie rejestracyjne”.
Pod sprzętem radiotechnicznym, objętym niniejszym obowiązkowaniem, należy rozumieć: aparaty radiowe, lampowe i bezlampowe, lampy radiowe, detektory do aparatów bezlampowych, głośniki i słuchawki radiofoniczne, kondensatory typu radiowego, diody typu radiowego, opory typu radiowego, zespoły cewek strojeniowych, linki antenowe.
Zgłoszenie do rejestracji należy przysyłać:
a) w Warszawie do Biura Radiofonicznego Polskiego Radia, ul. Narbutta 22,
b) na prowincji — do właściwej terytorialnej Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia (Warszawa, Łódź, Białystok, Lublin, Kraków, Katowice, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk, Wrocław i Olsztyn).
Kwestionariusze do zgłoszeń otrzymać można we wskazanych wyżej placówkach rejestracyjnych osobiście lub pocztą na piśmie zapłaconie.
Rejestrację należy przeprowadzić najpóźniej do dnia 15.XII br. (PAP).

RESTAURACJA WIECHA
ZAWADZKA 4
Wydaje smaczne, tanie, obfite obiady i kolacje.
Duży wybór gatunkowych wódek.
Przyjmuje zamówienia na zabawy i wieczorki z własnym nakryciem

PRACOWNIA OBUWIA Aleksy Cieślak
Łódź, Nowomiejska 1
Poleca wykwintne i trwałe obuwie damskie i męskie
Specjalność: Buty oficerskie

Pasta do podłóg i obuwia
Wytwórnia Chemiczna „A S” telefon 117-74

Pod zarz. Państw. ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY L. Wyszowskiego
Łódź, 11-go Listopada 15.
wykonuje wszelkie roboty: instalacji światła i siły oraz prądów słabych. Przyjmuje naprawy radia, grzejników, — naprawy motorów i wszelkich aparatów elektrycznych

Sklep galanteryjny Feliks Belka
Legionów 25a,
poleca: grzebienie, worki, sienniki, krawaty, bieliznę damską i męską ciepłą po cenach przystępnych.

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr med. E. MIKULICZ
lekarz, dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17.

Dr. L. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszerka, przyjmuję obecnie, Łódź, Sienkiewicza nr 51/8, godziny 3—6 pp.

Dr med. W. PIESKOW z Wilna, choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuję 2/5—5, ul. 11-go Listopada 12.

Dr med. STEFAN CHOJNACKI wznowił przyjęcia. Przejazd 17 od 15 do 17-ej.

Kupno i sprzedaż

MEBLE biurowe w dużym wyborze oraz sy pianne, stołowe, sztuki pojedyncze gotowe i na zamówienie, poleca Wytwórnia Izdebskiego, Piotrkowska 31/2.

KUPUJĘ materiał druty bambus wszelkie dodatki parasolnicze oraz skóry weżowe, rybne ambrozji i galalit w teflach Łódź, Piotrkowska 118, „Wytwórnia parasoli”

KUPUJEMY materiały krawatowe i popeliny koszulowe. Wytwórnia krawatów, Piotrkowska 136.

OLEJKI eteryczne i esencje dla przemysłu cukierniczego, kosmetycznego i mydlarskiego. Barwniki żywnościowe, surowce garbarskie oraz wszelkie chemikalia do fabryk dostarcza firma „Chemika”, Łódź, Piotrkowska 28, tel. 145-01. Zakupimy wszelkie partie olejków.

NAJTANSZE źródło zakupu cukierków ceny konkurencyjne, Łódź, Pomorska 31.

BIURO Filatelistyczne „Sellos”, Łódź, Piotrkowska 68, tel. 257-58. Bogaty wybór znaczków. Kunno zbiorów i rzadkich okazów.

MASZYNY do szycia różnych systemów. Rowery. Kupno. Sprzedaż. Naprawa. Części zamienne. Igiły. Piotrkowska 70, w podwórzu. Redzia.

CENTRALA GOSPODARCZA Zofia Szuchewiczówna, Piotrkowska 9, tel. 171-25. Poleca po cenach hurtowych wszelkie artykuły do użytku domowego: koloryty, ultramaryny, mydła, pasty, świece, lampy, wszelkiego rodzaju szczotki itp.

Dr med. JABROW ISER (z Wilna)

(długoletni, zasłużony pracownik na niwie społecznej i szkolnej, zmarł w wieku lat 60. Wyprowadzenie zwłok z domu przedpożrzebowego na cmentarzu żydowskim nastąpi w niedzielę 11-go listopada o godz. 13-ej o czym zawiadamia znajomych i przyjaciół.
Wydział Szkolnictwa i Szkoła przy Komitecie Żyd. w Łodzi

KUPUJĘ, sprzedaję wszelkiego rodzaju meble. Szczeciński Czesław, Nowomiejska 28.

PERFUMERIA i ART. FRYZJERSKIE K. Jujka, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 5, tel. 132-43
Uwaga: Duży wybór artykułów fryzjerskich

Zaofirowanie oracy

TKACZY na gładkie jedwabie — zatrudni na dobrych warunkach, Langhoff — Sienkiewicza 75/77.

POTRZEBNA zdolna krawcowa do pracowni sukien „Janina” Traugutta 4. Warunki dobre.
WAKUJE posada geografa, przyrodnika. Zgłoszenia przyjmuje Dyr. Gimnazjum w Ozorkowie.

KRAWCICARZA zdolna potrzebna, Piotrkowska 200, m. 9 godz. 9—11.

POSZUKUJEMY rutynowanego pomocnika buchaltera. Świadczenia oraz referencje niezbędne. Oferty do Administracji pisma pod „Intex”.

FABRYKA cukierków „Delicja”, Łódź, Żeromskiego 31 — zatrudni zawodowe pakowaczki.

POTRZEBNY krawiec i pomocnik. Wiadomość w Administracji „Głosu Robotniczego”.

POMOCY domowej poszukuje od zaraz, Siemakowskiego 89-1 (Julianów).

DZIEWIARZ lub dziewiarka na maszynę „Links” potrzebni. Zgłaszać się 1 Maja 8 m. 15 godz. 5—6.

EKSPIEDIENTKĘ do sklepu kolonialno-spożywczego poszukuje od zaraz. Zgłoszenia pomiędzy 9—12. Kwiatkowski, Kilińskiego 113.

POSZUKUJE samodzielną i zdolną podreczniczkę do krawiectwa damskiego Piłsudskiego 69 Czesława

Lokale

POSZUKUJE sklepu przy ul. Piotrkowskiej lub przy Narutowicza. Oferty do Głosu Robotniczego pod „J. R.”.

LEKARZ samotny poszukuje 2 pokoje przy rodzinie. Wiadomość telefon 132-65 od 13 do 14.

DUŻY sklep przy ul. Piotrkowskiej do odstąpienia. Wiadomość tel. 194-11.

POSZUKUJE 2 lub 3 pokoje w śródmieściu, umeblowane lub częściowo. — Zgłoszenia Śródmiejska 22, lokal 33, tel. 200-32. Zwrocie wszelkie koszty.

SELEP do odstąpienia od zaraz z powodu. Wiadomość w Administracji.

LOKALU 5-6 pokojowego poszukuje lekarz. Zwrocie koszty lub zamienie na lokal we Włochach. Tel. 17-420.

MIESZKANIE 3 — 4 pokojowe w śródmieściu dla lekarza poszukiwane niżej telefon 173-59.

DWIE inteligentne urzędniczki prywatne poszukują w lepszym domu pokoju umeblowanego z urządzeniem kuchni. — Oferty do „Głosu Robotniczego”, „Urzędniczki”.

Różne

KAPELUŻE damskie i męskie fasonuje, odświeża, przerabia, pracownia kapeluszy — A. Stegner i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Placu Wolności).

KURSY kroju i szycia opłata tygodniowa 60 zł., Gdańska 154.

FOTOKOPIST, Przejazd 15, kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki itp.

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek. Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej 26 (dawn. Podleśna), telefon 106-28 — poleca największy wybór cukrów.

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny wykonuje solidnie prace w zakresie tapicerstwa. Kwiatkowski, 11-go Listopada 56. Na składzie gotowe roboty.

KAUCZUK naturalny kupujemy. „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46 (w podwórzu).

„ODEON”, Jan Dembiński, Instrumenty Muzyczne, Łódź, Piotrkowska 160, róg Główniej, tel. 140-63. Poleca; aparaty radiowe, harmonie patesfony, płyty, igły, sprężyny. Kupno — Sprzedaż. Ceny niskie.

OZDOBY CHOINKOWE, duży wybór — ceny hurtowe, poleca „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46 (w podwórzu).

ATELIER FOTOGRAFICZNE i Pracownia portretów. A. Piotrowski w Łodzi, Pl. Wolności 6. Nagradzany złotymi medalami na wszechświatowych wystawach w Paryżu i Wiedniu itp. Egzystuje od 1894 roku. Wykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres artystycznej fotografii.

Co usłyszymy przez radio dziś, w niedzielę, dn. 11.X.45

8.00. Transmisja z Warszawy. 9.00. Przerwa. 10.55. Najciekawsze audycje programu łódzkiego. 11.00. Dzieciom poświęcamy — pog. Marka Zagajnego z cyklu „Co się dzieje w Łodzi”. 11.10. Powitanie gór — pog. Antoniego Kasprowicza. 11.20. Muzyka ludowa z płyt: 1) W Tatry — wianka mel. góralskich, 2) Jesliby Kasia wiedziała, 3- Nasje Krakowiaki. 11.30. Spółdzielnie ogrodnicze dźwignia ogrodnictwa w Polsce — pog. Henryka Michałkiewicza. 11.40. Nasze nowe płyty — aud. w opr. Bolesława Busiakiewicza. 11.57. Transmisja z W-wy. 13.30. Figle Falstaffa — słuchowisko wg Szekspira w radiofonizacji Tadeusza Łopalewskiego, z Aleksandrem Zewerowiczem w roli tytułowej. 14.00. Transmisja z W-wy. 15.00. Muzyka lekka i taneczna z płyt. 15.30. Rozdział z powieści Jadwigi Gorzyckiej p. tyt. „Sztandary”. 15.50. Koncert solistów z płyt: 1) Castaldon — Piesń zakazana, Tosti; Pożegnanie — śpiewa Caruso, 2) Francour — Kreisler; Siciliana i Rigaudon, Hubay; — Zefir — gra na skrzypcach Sziget, 16.10. O szopce politycznej — pog. Mariana Piechala. 16.20. Moje pretensje — Moje pretensje — felieton Jana Huszczy. 16.30. Recital fortepianowy Adeli Bay, w progr. Schumann. 16.50. Listy i programy omówi Tadeusz Łopalewski. 17.00. Popołudnie przy mikrofonie — transm. ze świetlicy Zakładów Geyera w wyk. Cecylii Węgrzynowskiej — sopran, Bronisławy Rojsztatówny — skrzypce, Wacława Domienieckiego — tenor i Franciszki Leszczyńskiej — fortepian, oraz zespołu jazzowego Longina Pindrasa. 18.15. Transmisja z W-wy. 19.00. Petent — skecz Stanisława Sojickiego z cyklu „Uśmiech i piosenka”. 19.15. Transmisja z W-wy. 21.30. Wiadomości sportowe. 21.35. Wielka Rewolucja Październikowa — pog. Kazimierza Zaranckiego. 21.45. Ważce z płyt: 1) Zieherer: Merry Vienna, 2) J. Strauss: Róże Południa, 3) Drla: Wiedeński Wał, 4) J. Strauss: Nad pięknym, modrym Dunajem. 22.00. Transmisja z W-wy. 22.40. Program na dzień następnny. 22.45. Zakończenie programu i Hymn do godz. 22.50.

FOTOGENICZNI są wszyscy! gdy się fotografują — Foto Atelier H. Smigacz. Foto. graf filmowy, Piotrkowska 4.

BEZKI debowe wszelkiego rodzaju do wina poleca Leon Filipowicz, Zakład bednarski, Kilińskiego 30. Przyjmuje wszelkie obstaunki i reperacje.

STOLARNIA mechaniczna — Łódź, ul. Nawrot 32. Sprzedaż mebli przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty meblowe i budowlane także **obrabianie powierzonego drzewa.**

KLINKA LALEK wykonuje wszelkie naprawy, Piotrkowska 239 róg Radwańskiej.

PIES WILCZUR jednoroczny zagnal. Proszę o odbrowadzenie za sowitym wynagrodzeniem. Zachodnia 59a m. 5.

PAPIERY nadające się na abażury i masy, kupuje pracownia, abażurów, Piotrkowska 82, w podwórzu.

1000 zł. nagrody za odprowadzenie zaginionego psa (ostrowłosy) ze smyczą. Zgierska 9 m 1

FABRYKA cukierków i marmoladek „DELICJA” Łódź, Żeromskiego 31, poleca w wielkim wyborze cukry po cenach reklamowych.

UNIEWAŻNIAM kwit wydany 6 czerwca 1945 na zł. 7.000 — z pieczęcią biura Filatelistyczne „Sellos”, jako zapłacony. Witold Cedrowski.

Poszukiwanie prac

BUCHALTER, bilansista i podatkowiec przyjmie prace w godz. od 16-tej. Oferty do „Głosu Robotniczego” pod OS.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM, zagubione dokumenty, książkę wojskową i dowód osobisty. Pryczasz. czyk Henryk, Łódź Gdańska 123.

Przetargi

Zarząd Miejski w Łódzi Wydział Gospodarczy ul. Legionów 10, ogłasza przetargi ograniczone na:

- 1) użycie 160 sztuk płaszczy z własnego materiału i dodatków dla członków Straży Pożarnej m. Łodzi;
- 2) użycie 1000 sztuk ubrań ochronnych dla robotników miejskich z powierzonego materiału;
- 3) dostarczenie 5000 sztuk mioteł do zamiatania ulic.

Bliższych szczegółów wraz z opisem wykonania i warunkami dostawy, u Zelfi Wydział Gospodarczy, ul. Legionów 10, pokój 22 w godzinach od 9 — 13-ej.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisami:

- 1) „Oferta na użycie płaszczy strażackich”;
- 2) „Oferta na użycie ubrań ochronnych”;
- 3) „Oferta na dostarczenie mioteł do zamiatania, (dołączyć wzór) w biurze Wydziału Gospodarczego, ul. Legionów 10, pokój 22 do dnia 16 listopada 1945 r. do godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-ej w biurze Wydziału Gospodarczego.

Łódź, dn. 10 listopada 1945 r.
Zarząd Miejski w Łodzi.